MIASTO NA PROGU ZMIANY

Jak przekształcić miasto na odporne eko-miasto jutra?

Dirk Holemans, Myrah Vandermeulen, Alexander Van Vooren

GEF GREEN EUROPEAN FOUNDATION

Zielona Fundacja Europejska (GEF) to organizacja polityczna, której misją jest udział w ożywionej debacie i działanie na rzecz większego zaangażowania obywatelek i obywateli w politykę europejską. GEF wprowadza tematy różnych europejskich polityk i regulacji do głównych nurtów debaty zarówno w środowisku Zielonych, jak i poza nim. Jest laboratorium nowych idei oraz platformą wymiany myśli na poziomie Unii Europejskiej i w ramach edukacji politycznej uwzględniającej perspektywy różnych krajów.

Oikos Think Tank działa na rzecz zmiany społeczno-ekologicznej poprzez wzbogacenie debaty społecznej o perspektywę ekologiczną. Skupia się na długoterminowych wyzwaniach, które w tej debacie są uwzględniane w stopniu niedostatecznym, mają natomiast kluczowe znaczenie dla przyszłości społeczeństwa i kolejnych pokoleń.

Fundacja Strefa Zieleni to polska Zielona fundacja polityczna stymulująca debatę publiczną i aktywizm polityczny i społeczny, poszukując nowych przyszłościowych rozwiązań politycznych, społecznych i gospodarczych.

MIASTO NA PROGU ZMIANY

Jak przekształcić miasto na odporne eko-miasto jutra?

Dirk Holemans, Myrah Vandermeulen, Alexander Van Vooren

Wersja oryginalna maj 2023:
THE TILTING CITY. How to redesign cities towards an eco-resilient future.
Autorzy: Dirk Holemans, Myrah Vandermeulen, Alexander Van Vooren
Koordynacja projektu: Adrian Toth, Alexandra Huber
Korekta: EuroMinds Linguistics
Projekt: Miriam Hempel
Kontakt: info@oikos.be

Publikacja ta została zrealizowana przy finansowym wsparciu Parlamentu Europejskiego dla Green European Foundation
Parlament Europejski nie ponosi odpowiedzialności za treść tego projektu.

Green European Foundation
3 Rue du Fossé – 1536
Biuro brukselsko-luksemburskie:
15 Rue d'Arlon – B-1050 Bruksela – Belgia
Tel.: +32 (0) 2 234 65 70
Faks: +32 (0) 2 234 65 79
Adres e-mail: info@gef.eu
www.gef.eu
Bezpłatne egzemplarze drukowane wersji angielskiej można zamówić pod adresem e-mail info@gef.eu

Wersja polska **Fundacja Strefa Zieleni**, styczeń 2024:
Kontakt: fundacja@strefazieleni.org
Koordynacja: Ewa Sufin-Jacquemart
Tłumaczenie: Agnieszka Sarna
Korekta: Joanna Cierkońska
Skład: Fundacja Zielone Światło
ISBN: 978-83-965472-2-4

Nasza publikacja ma zachęcić Czytelników, by spojrzeli z dystansem na swoje codzienne zajęcia i utarte poglądy, by tak rzec – zamknęli na nie oczy. Chcemy bowiem zainspirować ich fascynującymi pomysłami, obiecującymi koncepcjami i budzącymi nadzieję praktykami, które mają pomóc przebudować nasze miasta. Potrzebujemy miast, które pozwolą wieść dobre życie wszystkim – zarówno w ich obrębie, jak i w szerokim świecie – z poszanowaniem granic wytrzymałości planety i jej delikatnej biosfery, której częścią jesteśmy.

W tym celu najpierw przedstawiamy koncepcję odporności eko-miasta (ekorezyliencji), która w świecie narażonym na liczne kryzysy jest niezmiernie potrzebna. Następnie wyjaśniamy dlaczego poszerzanie wyobraźni politycznej jest sprawą zasadniczą. Bowiem lepsza przyszłość zaczyna się właśnie od umiejętności wyobrażenia sobie innego świata. A to według nas jest związane z etyką troski, niezbędną w naszej rzeczywistości, gdzie wszystko wydaje się koncentrować wokół zysku i konkurencji.

Zaprezentujemy Czytelnikowi niektóre z najbardziej obiecujących koncepcji alternatywnej ekonomii miasta: ekonomię obwarzanka (the Doughnut Economy), ekonomię fundamentalnych potrzeb (the Foundational Economy) oraz kluczową rolę systemów zaopatrzenia. Wyobraźmy sobie gospodarkę, której celem jest zaspokojenie podstawowych potrzeb nas wszystkich, a nie reagowanie na preferencje konsumentów mających odpowiednio dużą siłę nabywczą. Oczywiście aby można było zorganizować system usług podstawowych i ograniczyć rolę rynków do tych obszarów, w których są one funkcjonalne, niezbędna będzie rewaloryzacja roli instytucji państwa i wspólnoty.

Innymi słowy, przed nami długa, porywająca opowieść. Ta wizja prowadzi nas jeszcze dalej – do omówienia fascynujących innowacji w takich obszarach, jak zaopatrzenie w żywność i energię, wykorzystanie materiałów, mieszkalnictwo, oraz nie mniej ważnej kwestii dotyczącej życia społecznego – towarzyskości, radosnego życia razem, zdolności do kreatywnej i autonomicznej interakcji. Na zakończenie tej opowieści prezentujemy pięć kluczowych propozycji dla odpornego eko-miasta.

Koniecznie przeczytaj też opowieść o Fatimie i Filipie, pionierach miejskiej transformacji, mieszkających w Imagine-City w 2030 roku!

Spis treści

7 Wprowadzenie

9 Odporność środowiskowa: troska o zapobieganie katastrofom

10 Pobudzanie politycznej wyobraźni

10 Etyka troski

11 Alternatywa i jej elementy

16 Opiekuńcze miasto: przekształcająca zmiana w praktyce

17 Zaopatrzenie w energię

24 Wnioski i propozycje działań

26 Źródła

Wstęp do wydania polskiego

W Polsce mamy dokładnie te same wyzwania ekologiczne i klimatyczne, co reszta Europy i świata. Mamy te same zanieczyszczenia chemiczne i te same tony odpadów, głównie plastików i elektrośmieci, co inne kraje rozwinięte. Tak samo marnujemy jedną trzecią żywności, wyjaławiamy gleby, cierpimy z powodu coraz częstszych i silniejszych upałów, susz, powodzi, podtopień i wichur. Ale również tak samo obserwujemy coraz większe nierówności, rozwój chorób cywilizacyjnych, nowotwory, depresje, choroby odzwierzęce typu COVID. Mamy też coraz silniejszą presję migracyjną i uchodźczą, w której nie dostrzegamy jednak klimatycznego i ekologicznego podłoża, choć obserwujemy te same co w innych krajach reakcje społecznego oporu i wzrostu populizmu i autorytaryzmu. Tylko dzięki wielkiej mobilizacji kobiet i młodych Polska oparła się w wyborach 2023 roku wprowadzonemu przez osiem lat prawicowo-autorytarnemu reżimowi, który rozmontował państwo prawa i zoligarchizował istytucje.

Jednakże świadomość, że to globalny system gospodarczy leży głęboko u podstaw tych wszystkich zjawisk (oparty na nadkonsumpcji, marnotrawstwie i wyścigu kto szybciej i skuteczniej będzie zużywał zasoby nieodnawialne i niszczył klimat i biosferę dla krótkowzrocznych finansowych zysków), słabo dociera do opinii publicznej, mainstreamowej debaty publicznej i politycznej dyskusji.

Klasyczna ekonomia w jej neoliberalnej wersji króluje i wciąż uważana jest za niepodważalny dogmat. Alternatywne ekonomie są wciąż poukrywane w intelektualnych i aktywistycznych niszach, nawet uczelnie ekonomiczne nie wykazują na tyle zainteresowania konieczną zmianą ekonomicznego paradygmatu, aby na bieżąco popularyzować nowe myśli ekonomiczne i uczestniczyć w ich tworzeniu. O ile „ekonomia obwarzanka" *(doughnut economy)* Kate Raworth jest już promowana i dyskutowana, głównie jako szansa na adaptację miast, wciąż nie ma ustalonego polskiego nazewnictwa dla *foundational economy,* nurtu, który pojawił się w listopadzie 2013 roku wraz z *Manifesto for the Foundational Economy,* który prowizorycznie nazwaliśmy „ekonomią fundamentalnych potrzeb życiowych", krócej „ekonomią fundamentalnych potrzeb", czy jeszcze krócej „fundamentową ekonomią". Mamy nadzieję, że popularyzując również ten nurt, jako nie tylko intelektualną, ale też polityczną inspirację, jednocześnie zachęcimy badaczy do ustalenia standardów jego nazewnictwa w polskiej myśli ekonomicznej.

Ewa Sufin-Jacquemart

Wprowadzenie

Trzech na czterech Europejczyków mieszka w mieście. W związku z tym miasta mają kluczowe znaczenie dla transformacji w kierunku społeczeństwa sprawiedliwego, również ekologicznie. To radykalne przekształcenie jest sprawą pilną, bo jak przypominają raporty IPCC, już 3,5 miliarda ludzi zmaga się z zagrożeniami wynikającymi ze zmian klimatu. Dodajmy do tego szybkie tempo zanikania różnorodności biologicznej i staje się całkowicie jasne, że znajdujemy się na skraju kryzysu środowiskowego i jednocześnie w obliczu potęgowania się różnorakich nierówności.

Każde miasto ma inny wpływ na środowisko i zmiany klimatu będą je dotykać w inny sposób. W nich samych natomiast pewne grupy ludności są bardziej podatne na skutki zanieczyszczenia powietrza, hałasu i ekstremalnych temperatur niż inne (sprawozdanie EOG nr 22/2018). Gdy brak przemyślanej polityki i przepisów czy strategii, konsekwencje dotykają w największym stopniu społeczności niezamożnych. Dlatego sprawiedliwość ekologiczna jest sprawą zasadniczą, gdy rozważamy zagadnienia nierówności i *„naprawiamy szkody, które wystąpiły w egzystencji tych społeczności, ale także gdy rozliczamy tych, którzy są w największym stopniu odpowiedzialni za kryzys klimatyczny*" (Kaur Paul, 2020).

Słusznie uznaje się miasta za przyczółek nadziei, wobec palącej potrzeby transformacji. Ale jednocześnie pozostają one ośrodkami hiperkonsumpcji, wysokiego zużycia energii i produkcji odpadów. Nawet ciesząca się dużym uznaniem Kopenhaga, która w 2025 roku miała zostać pierwszą neutralną dla klimatu stolicą, musiała się ostatnio wycofać z tego zobowiązania. Nadmierna wiara w niedojrzałe jeszcze technologie i nadzieja na zewnętrzne finansowanie, w połączeniu z niepoddawaniem krytyce wzorców nadmiernej konsumpcji sprawiły, że cel stał się nieosiągalny. A mowa tu tylko o jednej z dziewięciu granic ziemskiej wytrzymałości; inne, takie jak utrata bioróżnorodności, są w poważnym stopniu naruszane w wyniku łupieżczego wykorzystania zasobów przez bardzo zamożne metropolie.

Miasta nie są samotnymi wyspami. To złożone systemy, w których ludzie i środowisko współegzystują w unikalny sposób, a każdy ma własną kulturę i swoje sposoby interakcji z otaczającymi go regionami. W związku z tym miasta mogą prosperować jedynie wtedy, gdy nawiążą owocne relacje z wsią. W scenariuszu przyszłościowym przeniesienie chociażby produkcji żywności i energii ze skali globalnej/krajowej na bardziej regionalną/lokalną oferuje szerokie możliwości jednoczesnej pozytywnej transformacji.

Kluczowym założeniem niniejszego tekstu jest to, że, niezależnie od polityki transformacji w takich dziedzinach jak mobilność czy energia, miasta będą mogły zapewnić dobre życie wszystkim, z poszanowaniem granic ziemskiej wytrzymałości tylko wtedy, gdy nasze systemy ekonomiczne przestaną być uzależnione od hiperkonsumpcji i ekstraktywizmu. Niezbędna i pożądana transformacja społeczno-ekologiczna wymaga nowych perspektyw i przejścia od transformacyjnej polityki sektorowej do całościowej wizji miasta przyszłości. W tym celu wprowadzamy koncepcję odporności eko-miasta, co oznacza podniesienie ambicji na nowy poziom i wezwanie do większej wyobraźni politycznej. Naszym wyzwaniem jest bazowanie na pozytywnych cechach miast w celu stworzenia ośrodków zmian i innowacji, z jednoczesnym zapewnieniem zaangażowania wszystkich grup w strategie zmian. Chodzi o umożliwienie sposobu życia wystarczająco dobrego dla wszystkich, zapewniając jednocześnie poczucie więzi z innymi ludźmi i z pozostałą częścią natury.

ImagineCity, poniedziałek 22 kwietnia 2030

Fatima i Filip siedzą przy stole kuchennym i szykują się do trzydniowego tygodnia pracy. Po raz kolejny czytają opowiadanie napisane w czasie weekendu na prośbę zgromadzenia obywatelskiego miasta. Opowiedzą je z przyjemnością na Miejskim Festiwalu Przemiany. Fatima pracuje od poniedziałku do środy, Filip od wtorku do czwartku. Ponadto jeden dzień w tygodniu pracują w kooperatywie rodziców w sąsiedztwie. Dzięki niej poznali wiele osób w okolicy i znaleźli bardzo tanią opiekę dla swoich dwóch maluszków. Nie mają samochodu, który nie jest im potrzebny, bo komunikacja miejskiej działa bardzo sprawnie, jest też bezpieczna siatka ścieżek rowerowych. Zakup drogich rzeczy, takich jak samochód, wymagałby od nich poza wszystkim innym pracy zarobkowej w większym wymiarze czasu, co wcale ich nie kusi. Oboje mają dobrą pracę: Fatima jako niezależna konsultantka ds. zrównoważonego budownictwa, Filip jako pracownik techniczny w firmie zajmującej się naprawą urządzeń, która jest częścią systemu miejskiej gospodarki obiegu zamkniętego. Firma ta w każdej dzielnicy otworzyła lokalne centrum gospodarcze z kafejką połączoną ze stałym punktem napraw i wypożyczalnią narzędzi (co również umożliwia ograniczenie zbędnych zakupów).

Zapotrzebowanie na większe dochody pary również poważnie spadło, odkąd jako członkowie jednej z nowych kooperatyw mieszkaniowych uzyskali gwarancję bezpieczeństwa mieszkaniowego na całe życie. Wspierane przez miasto kooperatywy przejmują coraz więcej budynków ze spekulacyjnego rynku mieszkaniowego. A ponieważ w okolicy jest dużo zieleni, a w pobliżu również dzielnicowy park, można korzystać z uroków świeżego powietrza w otoczeniu innych ludzi bez konieczności posiadania własnego ogrodu. Przy porannej filiżance kawy para ustala, kto tym razem zrobi zakupy, wracając rowerem z pracy. Można również skorzystać z miejskich rowerów cargo, które wypożycza się w społecznym punkcie dzielnicowym. Odkąd gdy rok temu został zatwierdzony plan transformacji miasta, piątek jest dniem wolontariatu. Oczywiście na zasadzie dobrowolności. Ponadto Filip pomaga jeszcze w projekcie rolniczym na wsi, jakieś pół godziny jazdy rowerem z domu, dzięki czemu przez cały rok mają dostęp do ekologicznych owoców i warzyw w przystępnej cenie. Fatima pomaga w piątki w kooperatywie energetycznej, co zapewnia im dostęp do niedrogiej energii odnawialnej. W tym wolnym od pośpiechu społeczeństwie wszyscy mają mnóstwo czasu, aby zadbać o swoich najbliższych.

Ciekawe w całej sytuacji z 2030 roku jest to, że pytani, czym zajmują się zawodowo, Fatima i Filip nie bardzo wiedzą, co powiedzieć. To nic dziwnego, bo Fatima działa jako niezależna konsultantka przez trzy dni w tygodniu, ale pracuje również bez wynagrodzenia w kooperatywie rodziców, a w piątki pomaga zespołowi kooperatywy energetycznej. A najbardziej fascynujące jest to, że dzieląc wiele rzeczy z innymi i korzystając z miejskich usług publicznych, które pozwalają im wykonywać mniej pracy zarobkowej, żyje im się bardzo dobrze. Nie mają samochodu, natomiast wystarcza im na czynsz, który płacą kooperatywie mieszkaniowej, bo jest niższy niż ceny rynkowe, mają dobrą i tanią opiekę nad dziećmi, przystępną cenowo energię ze źródeł odnawialnych oraz ekologiczne owoce i warzywa z gospodarstwa rolnego. Te rozwiązania, dostępne dla wszystkich zainteresowanych obywateli, zmniejszają nierówności w obrębie miasta. A przede wszystkim mają poczucie, że wzięli własną przyszłość w swoje ręce, więc chętnie opowiadają swoją historię innym.

Odporne eko-miasto: troska o zapobieganie niszczącym wstrząsom

W czasach kryzysów, które dotykają ludzi i ekosystemy, zyskuje na popularności koncepcja odporności (ang. r*esilience*). Słusznie głosi ona, że musimy się przygotować na niepewną przyszłość. Jednocześnie, w świetle wstrząsów, których możemy się spodziewać, jeśli nie powstrzymamy obecnego krachu społeczno-ekologicznego, odporność musi zostać przedefiniowana na wyższym, ambitniejszym poziomie. Używamy tu określeń *odporność drugiego stopnia* lub **eko-odporność**. Odpowiada ona potrzebie nie tylko zatrzymania, ale wręcz odwrócenia obecnych trendów katastrofy ekologicznej, wzrostu nierówności i powiązanych ze sobą różnorakich aspektów niesprawiedliwości społeczno-środowiskowej. Postulat eko-odporności rozumiemy jako manifest dla „nadziei bez optymizmu": odporność jest niezbędna, by móc żywić nadzieję, że uda nam się uczynić ten świat lepszym, choć mamy przy tym świadomość, że przyszłość nie maluje się w jasnych barwach. Filozof Spinoza sformułował to chyba dość trafnie już kilkaset lat temu: nie ma nadziei bez lęku, nie ma lęku bez nadziei.

Przyjrzyjmy się *odporności pierwszego stopnia* złożonego systemu. Miasta są wyrazistym przykładem złożonego systemu. Odporność to coś więcej niż solidna budowa. Chodzi o systemy społeczno-ekologiczne mogące się reorganizować, nie tracąc swojej funkcji ani struktury. Tak więc **odporny system to taki, który jest w stanie *przekształcić się* w razie zmiany okoliczności, aby móc nadal świadczyć niezbędne usługi** (Holemans 2020).

Odporność obejmuje cztery elementy: **krótkie pętle informacji zwrotnej, modularność, różnorodność i kapitał społeczny**. Pierwszy termin odnosi się do tego, jak szybko spotykają nas konsekwencje naszych działań. Jest to na przykład problem z systemem zaopatrzenia w żywność w miastach, gdzie konsumenci są całkowicie nieświadomi, skąd ona pochodzi oraz jaki i na co wywiera wpływ. Modularność oznacza, że gdy jakiś element systemu zawodzi, pozostałe moduły tego systemu nadal sprawnie działają. Zdecentralizowany system energetyczny jest zatem kluczowym czynnikiem dla odpornego eko-miasta. Różnorodność zaś oznacza, że kluczowe czynności są wykonywane w tym samym czasie na różne sposoby lub przez różne instytucje. Gospodarka mieszana, w której istotną rolę odgrywają instytucje publiczne i dobra wspólne, jest znacznie bardziej odporna niż gospodarka rynkowa. I wreszcie kapitał społeczny to kluczowy element zwiększania odporności. Kapitał społeczny obejmuje nie tylko zróżnicowane kompetencje populacji miejskiej, ale przede wszystkim jej zdolności do samoorganizowania się i wypracowania innowacyjnych odpowiedzi na nieprzewidziane wyzwania.

Osiągnięcie odporności chociażby tylko pierwszego stopnia to już ogromne wyzwanie. Pracuje nad tym wiele miast, na przykład tworząc kolektory na wodę podczas intensywnych opadów, które stają się normalnością. Naszym celem w tym tekście jest zainspirowanie do pochylenia się nad koncepcją odporności na wyższym poziomie, nie tylko po to, aby móc funkcjonować w czasie kryzysów i po nich, ale także aby zatroszczyć o biosferę i społeczeństwo tak, aby prawdopodobieństwo kryzysów zagrażających egzystencji malało zamiast rosnąć. Niektóre miasta robią to już dziś, wdrażając ambitną politykę klimatyczną i przyczyniając się tym samym do zmniejszenia ryzyka niekontrolowanych zaburzeń klimatycznych.

Ale to tylko jeden z wymiarów licznych sposobów, w jakie zamożne kraje przekraczają dziś granice wytrzymałości Ziemi. To, co naukowcy słusznie opisują jako „imperialny styl życia", oparty na gospodarce wydobywczej, eksploatuje ludzi i przyrodę na całym świecie (Brand & Wissen 2021). Na przykład wzrost zapotrzebowania krajów zamożnych na metale – niezbędne do produkcji turbin wiatrowych i paneli słonecznych, które wpisane są w politykę klimatyczną – zakłóca funkcjonowanie społeczności i ekosystemów w innych krajach. Podsumowując: odporność pierwszego stopnia wymaga przekształcenia miasta, tak aby pozostało ono funkcjonalne, podczas gdy w jego otoczeniu coraz częściej dochodzi do różnych kryzysów, natomiast odporność drugiego stopnia, poza transformacją obejmuje równie ważne wyzwanie, jakim jest **troszczenie się** o jedyny świat, który posiadamy i który zamieszkujemy, **naprawianie go i utrzymywanie**.

Musimy uznać, że obecne zasady przekształceń w niektórych odpornych eko-miastach są w pewnych aspektach niezbędne i cenne, ale nie zagwarantują *wielkiej transformacji* sposobów produkcji i konsumpcji w wymiarze potrzebnym do naprawy biosfery, której jesteśmy częścią i od której zależymy, ani do zbudowania bardziej sprawiedliwego świata. Jak potwierdzają również badania głównych organizacji gospodarczych, takich jak Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) i jej raport *Beyond Growth* (Poza wzrostem), nie możemy budować gospodarki przyszłości "używając narzędzi z ubiegłego wieku. Musimy ponownie przemyśleć rolę gospodarki w poprawie dobrobytu ludzi i planety" (OECD 2020).

Kolejnym ważnym aspektem eko-odporności jest zdolność do refleksji: skoro możemy się spodziewać nieprzewidywalnych wydarzeń i różnych form postępującej degradacji, potrzebujemy metod rządzenia i zarządzania, które uwzględniają te nowe nieprzewidywalne realia przyszłości. Musimy porzucić założenie przewidywalności i kontroli w dłuższej perspektywie czasowej. Co oznacza „zdolność do refleksyjnego projektowania" dla naszego sposobu myślenia o odpornych eko-miastach?

Pobudzanie politycznej wyobraźni

Rozważania zawarte w niniejszym opracowaniu zawdzięczają wiele myślicielom takim jak Jason Hickel i Amitav Ghosh. Jak podkreśla ten ostatni w swojej książce *The Great Derangement*, kryzys klimatyczny jest w pierwszej kolejności kryzysem wyobraźni. Zachód musi przestać traktować resztę świata jako „użyteczny" zasób do zasilania swojej gospodarki. To wymusza przemianę naszego światopoglądu: odejście od iluzorycznego oddzielenia człowieka od natury i porzucenie wizji, która każe ludzkości zarządzać tzw. zasobami. Trzeba porzucić widzenie człowieka jako indywidualnego *homo economicus*, który podejmuje decyzje, kierując się bezduszną racjonalnością, i zrozumieć, że ludzka tożsamość kształtuje się w sieci powiązań, zakorzenionych w naturalnych i społecznych relacjach oraz współzależnościach (Holemans et al. 2021). Idąc tym tropem, przedstawiamy zatem etykę troski jako podstawową zasadę nowego miasta. To jest to zdrowe antidotum, którego potrzebujemy dla współczesnego neoliberalnego społeczeństwa rynkowego, przedkładającego zysk nad ludzi i planetę. Jak pokazuje nam każdego dnia surowa rzeczywistość, nie jest to slogan. Przypomnijmy sobie zimę 2022 roku, gdy wielu rodzin nie było już stać na opłacenie rachunków za energię, więc cierpiały od zimna i niepewności, podczas gdy pięć największych firm naftowych i gazowych biło rekordy, osiągając zyski przekraczające 100 miliardów euro.

Aby rzeczywiście dokonać tej koniecznej *wielkiej transformacji*, najpierw musimy sobie wyobrazić, jakie ma być miasto, którego chcemy, i myśleć dalej, niż sięga nasza obecna rzeczywistość. Na przykład kilka dekad temu pomysł, aby przekształcać ruchliwe drogi w ścieżki rowerowe i tory dla tramwajów, uznano by za utopijny. A jednak to właśnie ma miejsce w coraz większej liczbie miast. Umiejętność wyobrażenia sobie, jakich miast przyszłości chcemy, to pierwszy krok do przeprowadzenia transformacji. Zatem pierwsze wyzwanie w budowie prawdziwie odpornego eko-miasta to pobudzenie naszej **wyobraźni politycznej**. To wymaga prawdziwego zaangażowania tam, gdzie kluczową rolę odgrywa potęga różnorodności. W ten sposób nowe miasto stanie się dziełem zbiorowym, a współudział będzie kluczowy na każdym etapie transformacji. Wyobrażamy sobie odporne eko-miasta przyszłości jako inspirowane alternatywnymi perspektywami, opartymi na opiece nad ludźmi i planetą. W tym opracowaniu przedstawiamy alternatywne ramy i paradygmaty, takie jak ekonomia obwarzanka (doughnut economy), ekonomia fundamentalnych potrzeb życiowych (foundational economy), podejście potrzeb podstawowych (basic needs approach) i systemy zaopatrzenia (provisioning systems). Umożliwiają one opracowanie wizji i ścieżki do przekształcenia naszych miast w taki sposób, by zaspokajały ludzkie potrzeby, przy jednoczesnym poszanowaniu „przysługującej nam części Ziemi", które to sformułowanie oznacza, że nie nadwyrężamy zdolności naszej planety do regeneracji zasobów. A gdyby tak skoncentrować się na zaspokajaniu naszych potrzeb, a nie na zwiększaniu konsumpcji i wzroście gospodarczym? Jak piszemy poniżej, miasto z odpowiednimi **systemami zaopatrzenia** ma potencjał do zwiększania dobrobytu ludzi i jednoczesnego zmniejszania zużycia energii i zasobów. Pozwoli to na przejście od ekstrakcyjnej do generatywnej gospodarki miejskiej.

Niniejszy tekst przyjmuje jako punkt wyjścia potencjał nowych pomysłów i praktyk i bada innowacyjne koncepcje, które łączą konkretne możliwości z szerszymi ramami myślowymi. Chcemy pokazać, że miasto, które sobie wyobrażamy, nie jest tak naprawdę tak daleko od nas.

Etyka troski

W tej części krótko omawiamy „etykę troski", która może stanowić fundament gospodarki i miasta opartych na zasadach troski i opieki.

Pojęcie „troski"

Konieczna zmiana myślenia o świecie zaczyna się od podstawowej obserwacji, że ludzie to istoty społeczne, współzależne od bliźnich, a także od istot poza ludzkich i ekosystemów. Miasto funkcjonuje jedynie dzięki – głównie niewidzialnej i nieodpłatnej – pracy opiekuńczej, która za sprawą pandemii COVID-19 stała się widoczna, chociaż nawet to nie doprowadziło do jej większej waloryzacji. W kapitalistycznym społeczeństwie nastawionym na zysk człowiek jest przedstawiany jako *homo economicus* – racjonalna istota, podejmująca decyzje oparte na osobistych interesach, osadzona w konkurencyjnej logice rynkowej. Natomiast alternatywna perspektywa, której potrzebujemy, to *homines curans*, ludzie troskliwi oraz ich prospołeczna etyka troski. Jak troszczymy się o innych mieszkańców miasta, naszych sąsiadów? Jak dbamy o świat poza ludzki? Wyobrażając sobie nasze miasta, nie możemy na przykład zapomnieć o rolniku, który karmi głodne miejskie żołądki, czy bezdomnym na dworcu autobusowym w centrum miasta. Możemy o nich myśleć, opierając się na naszych własnych relacjach i wartościach: „wzajemnej pomocy,

wzajemności i troski" (Pungas 2020). Jako inspirujący opis przyjmujemy szeroko stosowaną definicję troski autorstwa Joan Tronto i Berenice Fisher:

Troska jest rodzajem aktywności, która łączy wszystko, co robimy, aby utrzymać, zachować i naprawić nasz „świat" i aby, można było żyć w nim tak dobrze, jak to możliwe. Ten świat obejmuje nasze ciało, nas samych i nasze środowisko, a to wszystko chcemy przeplatać w złożoną, podtrzymującą życie sieć (Fisher & Tronto 1990, s. 40).

W tym kontekście troska dotyczy zarówno stosunków między ludźmi, jak i połączenia z glebą i otaczającym nas środowiskiem. Co by to oznaczało, gdyby każda decyzja władz musiała w jakimś stopniu *naprawiać* miasto, żeby stało się lepsze? Ta „reperacja" nie mogłaby się odbywać w izolacji od otaczających miasto obszarów ani od oddalonych terenów i mieszkających tam ludzi. Gdy nasze postępowanie uwzględnia myśl o naszym regionie i globalnych powiązaniach, działania mogą być korzystne dla wszystkich. To podstawa rozwijania generatywnej gospodarki miejskiej.

Proponujemy rozszerzyć troskę, którą otaczamy najbliższe sąsiedztwo, na globalne, nie tylko ludzkie światy. Troska o innych równa się trosce o naszą planetę. Idea **„przysługującej nam części Ziemi"** jest oparta na globalnej solidarności i na świadomości współzależności, na stałe wpisanej w nasz codzienny styl życia. Może być ona dla nas kompasem wskazującym poszanowanie potrzeb i życia wszystkich istot na ziemi. Chodzi o „obszar ziemi na naszej planecie [do zagospodarowania przez człowieka] dostępny i produktywny ekologicznie, mierzony per capita" lub całkowita powierzchnia terenów produkcyjnych i słodkiej wody na ziemi, podzielona przez liczbę jej ludzkich mieszkańców (IGI Global 2022). Jest to alternatywa lub uzupełnienie znanego pojęcia śladu węglowego. Wspomniane narzędzia przydadzą się poszczególnym ludziom i grupom osób, ale nie należy robić z nich technokratycznego obowiązku ani obarczać odpowiedzialnością ekologiczną jednostek.

Dobre wspólne życie w miastach

Miasto oferuje wolność dzięki anonimowości w tłumie ludzi – możemy czuć się bezpiecznie na środku placu pełnego nieznajomych – a w życzliwym, towarzyskim mieście jest jednocześnie przestrzeń na wspólnotę i kontakty międzyludzkie. Oba typy mogą współistnieć jako element tożsamości miasta i oba mogą uwzględniać zasadę „troski" – w jednym miejscu można cieszyć się anonimowością, w innym, o innej porze dnia można korzystać z uroków miłego sąsiedztwa. Wszystko zależy od kontekstu: nawet gdy się opalamy, siedząc samotnie na ławce, to jeśli zrobi nam się słabo, możemy bezpiecznie prosić o pomoc nieznajomą osobę, przechodzącą właśnie przez skwer. Przyjazne miasto zapewnia swoim mieszkańcom wolność i bezpieczeństwo (Holemans 2017).

Ważnym aspektem zintegrowanej etyki troski jest podejście partycypacyjne. Aby miasto spełniało różnorodne potrzeby obywateli, niezbędne są dialog i silne mechanizmy włączająco-integrujące. Wskaźniki ilościowe musi uzupełniać konkretna wiedza o danej okolicy. Taki efekt można osiągnąć narzędziami demokratycznymi typu komisje i zgromadzenia obywatelskie. Mogą one pomóc władzom miasta zrozumieć tkankę społeczną i zobaczyć, co w danej społeczności stanowi dla ludzi wartość (Bärnthaler et al. 2021). Ważne, że potrzeby zbiorowe muszą być traktowane priorytetowo względem indywidualnych. To, co nie służy ludziom do zaspokojenie potrzeb (np. dobra luksusowe/konsumpcja) lub zaspokaja je w sposób niezrównoważony (np. intensywna hodowla zwierząt), trzeba ograniczyć lub poddać przemodelowaniu (Bärnthaler et al. 2021). Zostało to omówione bardziej szczegółowo poniżej.

Alternatywa i jej elementy

W drugiej części opracowania prezentujemy elementy, które niczym klocki składają się na alternatywne miasto. Elementy te pokazują drogę ku zrównoważonym, zdrowym i gościnnym miastom. Dziś nasze miasta ucieleśniają wartości i hierarchie właściwe relacjom kapitalistycznym. Są kształtowane przez gospodarkę, która jest skazana na coraz częstsze konfrontowanie się ze swoimi ograniczeniami i niestabilnością strukturalną. Nie wystarczy podejście „biznes jak zwykle" ani proste adaptacje istniejących wzorców ekonomicznych. Miasta świadome wielkich wyzwań społeczno-ekologicznych, przed którymi stoimy, wdrażają zmiany w dziedzinach takich jak mobilność, zaopatrzenie w żywność i mieszkalnictwo. A tym, czego naprawdę nam potrzeba, jak wspomniano powyżej, jest **transformacja systemowa** inspirowana etyką troski i współdziałania. Wymaga to - wśród wielu innych rzeczy - radykalnej redukcji przepływów energii i materiałów potrzebnych do utrzymania zdrowego metabolizmu miasta.

Wyobraźmy sobie, j*ak będą wyglądać nasze miasta, jeśli przekształcimy kapitalistyczną gospodarkę*. Wyobraźmy sobie, *że poddajemy gruntownej ocenie prawdziwe fundamenty naszej gospodarki, pokręcone wzajemne relacje między nami i związki z otaczającym nas środowiskiem naturalnym*. Do wprowadzenia alternatyw na pierwszy plan nie potrzebujemy wymyślać ich na nowo. Prace Gibson-Grahama (1995, 2008) dotyczące **różnych ekonomii** zwracają uwagę na wiele alternatywnych ekonomii, które istnieją i pączku-

ją wokół nas już dziś. Często jednak pozostają ukryte pod osłoną kapitalistycznych interpretacji i nazewnictwa. Dominacja kapitalizmu jest w pewnym sensie bardziej dyskursywna niż rzeczywista, skolonizował on bowiem naszą wyobraźnię i zamknął możliwość innych narracji. Dlatego właśnie naszym celem jest ponowne zaprezentowanie alternatyw, *odkrycie lub wydobycie na światło dzienne tego, co możliwe, a w razie potrzeby użycie kreatywności, aby tworzyć możliwe rozwiązania tam, gdzie dawniej ich nie było* (Gibson-Graham 2008). Opisane poniżej modele dają elementy, które niczym zabawa klockami mają pobudzić wyobraźnię społeczną, abyśmy mogli współtworzyć takie europejskie miasta, co do których nie do końca wierzyliśmy, że są możliwe, i zapoczątkować ten proces, dokonując transformacji naszych gospodarek. Chcemy zainspirować czytelniczki i czytelników, aby wyobrazili sobie, jak te alternatywne perspektywy można stosować w ich miejscach zamieszkania.

Ekonomia obwarzanka

Najpierw omówimy model obwarzanka, ponieważ prezentuje on spójne ramy do przechodzenia do nowej ekonomii. Książka Kate Raworth *Doughnut Economy* (Ekonomia obwarzanka) wskazuje drogę do systemu szanującego zarówno granice wytrzymałości Ziemi, jak i potrzeby ludzi. Aby egzystować dostatnio i współistnieć z całym życiem na tej planecie, potrzebujemy systemu prowadzącego od niszczącej (dgenerative) ekonomii ubiegłego stulecia do gospodarki odtwarzającej (regenerative).

„Obwarzanek" zapewnia, że podstawowe potrzeby człowieka są zaspokajane, z jednoczesnym poszanowaniem systemów podtrzymujących życie na Ziemi, takich jak żyzne gleby, czyste powietrze i świeża woda. Wewnętrzny pierścień wyznacza minimalne wymagania dobrego życia wszystkich ludzi na planecie, uwzględniając najważniejsze potrzeby materialne i niematerialne. Pierścień zewnętrzny zakreśla granice, których przekroczenie, w wyniku katastrofy klimatycznej, zakwaszenia oceanów i ekstremalnej utraty różnorodności biologicznej, naraża krytyczne systemy planety na ryzyko (Raworth 2017). Znajdujący się między tymi dwoma liniami obwarzanek lub „bezpieczna i sprawiedliwa przestrzeń" – to miejsce, w którym możemy budować wspólną przyszłość wszystkich ludzi i innych istot. Opisany model może być użyteczny dla miast i skłania do zastanowienia, jak sprawić, by rozwijały się one z poszanowaniem granic ziemskiej wytrzymałości. Pierścień zewnętrzny umożliwia przejście od odporności do eko-odporności, uwzględniając konieczność zatroszczenia się o żywą planetę.

Metodologiczny przewodnik po ekonomii obwarzanka (Doughnut Economics Action Lab, DEAL), przekładający koncepcję globalnego obwarzanka na „portret miasta", stanowi narzędzie do przeprowadzenia transformacji. Portret miasta to *„holistyczna migawka prezentująca wiele jego skomplikowanych połączeń ze światem, w którym miasto jest osadzone, poprzez uwzględnienie zarówno jego lokalnych aspiracji – aby być dobrze prosperującym miejscem, w którym żyją dobrze prosperujący ludzie – jak i odpowiedzialności globalnej, zarówno społecznej, jak i ekologicznej.* (Amsterdam City Doughnut).

W Europie ten model stosuje już wiele miast. W kwietniu 2020 roku Amsterdam jako pierwsze miasto przyjął metodę obwarzanka do osiągnięcia społecznego i gospodarczego ożywienia miasta po pandemii. Projekt jest realizowany przez autonomiczną, prężnie działającą Koalicję Obwarzanka w Amsterdamie. Również władze Kopenhagi

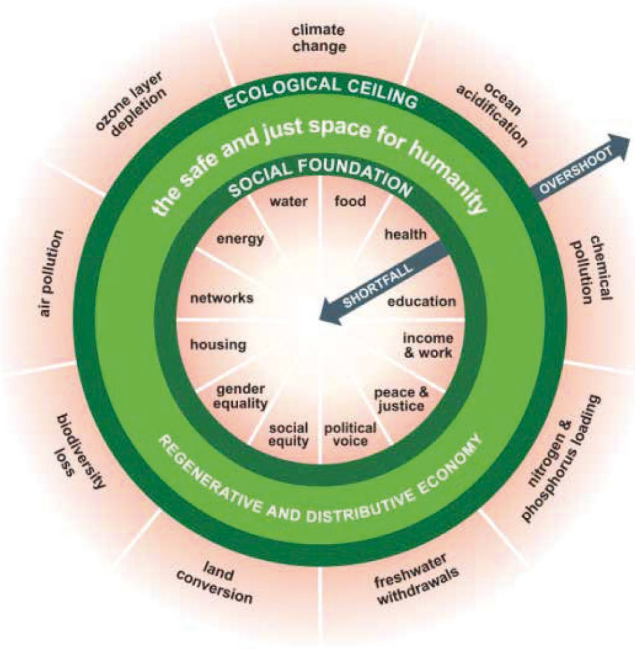

Obwarzanek granic odporności społecznej i planetarnej @DEAL

badają tę koncepcję, natomiast Bruksela wdrożyła ją we wrześniu 2020 roku, aby metodą opartą na partycypacji wyprowadzić region z pandemicznej zapaści. W Chorwacji obwarzanek zastosowano w czterech miastach. „Bezpieczna i sprawiedliwa" przestrzeń działania została podzielona na segmenty: biofizyczny, społeczny i kulturowy, a każdy z nich dodatkowo podzielono na wiele mikrojednostek analitycznych. Wizualizacja obwarzanka wyraźnie pokazuje wzory przekroczeń i niedoborów w każdym segmencie. W przypadku Zagrzebia obwarzanek wskazuje na brak otwartych przestrzeni zielonych, o wartości wskaźnika (3,18 m^2) prawie trzy razy niższej niż 9 m^2 na osobę, do czego miasto aspiruje. W zakresie zmian klimatu i zanieczyszczeń, emisje CO2 są powyżej średniej, a poziomy pyłów zawieszonych nieakceptowalne (CIK 2021).

Ekonomia fundamentalnych potrzeb życiowych i systemy zaopatrzenia

Przydatne ramy do ponownego rozważenia tego jak rozumiemy czym jest "gospodarka", oferuje ekonomia fundamentalnych potrzeb życiowych (the foundational economy) . Czy nasza gospodarka priorytetowo traktuje nowe gadżety high-tech, czy może towary i usługi, które są nam niezbędne? Nurt ten pomaga zmieniać nasze rozumienie ekonomii i może być osadzony w modelu obwarzanka. Ekonomia fundamentalnych potrzeb życiowych obejmuje wszystkie podstawowe towary i usługi w zakresie zdrowia, opieki, edukacji, zaopatrzenia w żywność, a także usługi publiczne, takie jak zaopatrzenie w gaz, energię elektryczną, wodę i odpowiednie miejsce zamieszkania. Jest to „infrastruktura życia codziennego", a zatem podstawowy warunek naszego dobrobytu. W celu świadczenia tych usług instytucje na poziomie lokalnym, regionalnym i rządowym, sektor prywatny i organizacje społeczno-kulturowe muszą współpracować. Myślenie ekonomii fundamentalnych potrzeb opiera się na ustalaniu priorytetów, rozszerzaniu i ekologizacji tych części gospodarki, które umożliwiają nam codzienną egzystencję i zapewniają dobrostan.

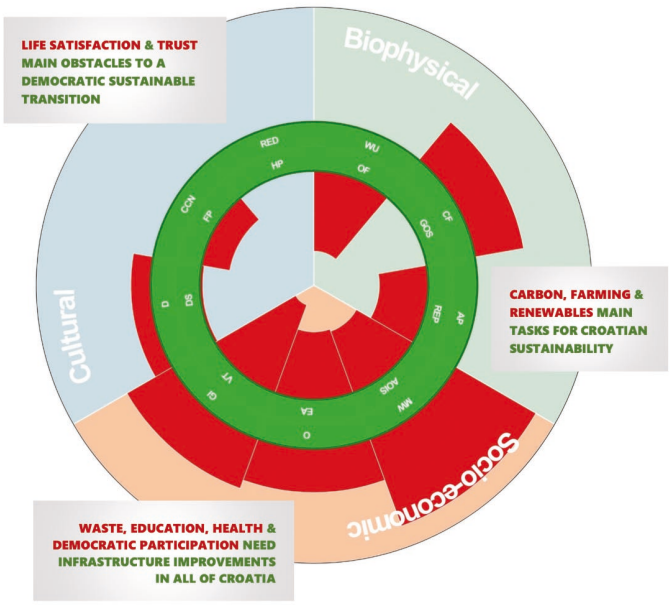

Źródło: Cik 2021, Institut za Političku Ekologiju

Ekonomia fundamentalnych potrzeb życiowych oparta jest na gospodarce podstawowej i systemach zaopatrzenia (Bärnthaler et al. 2021):

a) Gospodarka podstawowa opiera się na nieodpłatnych, powtarzalnych czynnościach opiekuńczych i związanych z nimi usługach, takich jak prace domowe i wolontariat. Z perspektywy ekonomii fundamentalnych potrzeb życiowych stanowi ona kamień węgielny prężnej gospodarki zbudowanej wokół koncepcji opieki, relacji i wzajemności, natomiast w obecnym systemie kapitalistycznym jest najczęściej zaniedbywana i jednocześnie zawłaszczana przez tzw. gospodarkę :produktywną:. Dlatego też musi zostać ponownie oszacowana, a także zrównoważona. Ta nieodpłatna praca, zamiast być wykonywana głównie przez kobiety z najniższych warstw społecznych, powinna stać się częścią podstawowych systemów zaopatrzenia, usług publicznych i infrastruktury publicznej i zostać odpowiednio wyceniona. Focus na ten typ gospodarki wyraźnie ilustruje jak wdrożyć etykę troski dla przeprojektowania naszej gospodarki.

b) Systemy zaopatrzenia to drugi segment, który nadaje kształt ekonomii fundamentalnych potrzeb życiowych. System zaopatrzenia można zdefiniować jako „zestaw powiązanych elementów, które współpracują w przekształcaniu zasobów w celu zaspokojenia przewidywalnej ludzkiej potrzeby" (Fanning et al. 2020). W odniesieniu do celów ekonomii fundamentalnych potrzeb w zakresie rozszerzenia, ekologizacji i usprawnienia usług „bytowych" i „podstawo-

wych" oznacza to przekształcenie systemów zaopatrzenia w taki sposób, żeby wspomniane usługi były dostępne dla wszystkich. Na przykład jak zapewnić każdemu mieszkańcowi miasta przyzwoite warunki mieszkaniowe? **Zaopatrzenie bytowe** (existential provisioning) jako element usług publicznych i infrastruktury może stanowić własność państwową, jak również instytucji pośredniczących, takich jak kooperatywy energetyczne, mieszkaniowe i inne oddolne formy organizacji w zakresie opieki zdrowotnej, dostarczania energii, edukacji, transportu, zaopatrzenia w wodę i utylizacji odpadów. **Zaopatrzenie podstawowe** (essential provisioning) z kolei jest zorganizowane na zasadzie rynku regulowanego. Obejmuje zaopatrzenie w codzienne produkty konsumpcyjne, takie jak żywność i leki.

Przejście na gospodarkę fundamentalnych potrzeb życiowych w ogromnym stopniu podniosło by poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb ludzi. W kontekście miasta można by to przełożyć na „prawo do miasta": prawo mieszkańców do pełnego i równego dostępu do zasobów i usług w miastach (Qatamin 2020). Powinno się ono wiązać z przysługującym mieszkańcom prawem głosu w kwestii organizacji i przebudowy miasta. „Sprawiedliwość przestrzenna" jest pojęciem pokrewnym, oznaczającym, że „sprawiedliwość ma konkretną geografię, a sprawiedliwa dystrybucja zasobów, usług i dostępu jest podstawowym prawem człowieka" (Soja 2013). Troska o wspólnotę ludzkości to najważniejsza motywacja. Jednak ekonomia fundamentalnych potrzeb nie oznacza automatycznie społeczeństwa bardziej sprawiedliwego ekologicznie, bo granice wytrzymałości planety nie są w tym modelu ujęte. Pozostawia on konsumentom przestrzeń na niezrównoważone preferencje. Ekonomia fundamentalnych potrzeb może stać się mimo to *mostem* do bardziej prospołecznego i ekologicznego społeczeństwa. Bärnthaler z zespołem (2021) twierdzą, że ponieważ ekonomia fundamentalnych potrzeb może być zaadaptowana w społeczeństwie kapitalistycznym, byłby to „preferowany punkt początkowy" do sprawiedliwego i zrównoważonego przejścia do społeczeństwa opartego na trosce o ludzkie i ponadludzkie społeczności i środowiska.

W dążeniu do zaspokojenia ludzkich potrzeb z poszanowaniem granic wytrzymałości Ziemi ważne będzie ponowne przemyślenie systemów zaopatrzenia. Jak podkreślają O'Neill z zespołem (2018) „efektywność wykorzystania zasobów do zaspokajania potrzeb człowieka można zwiększyć, przyjmując rozwiązania umożliwiające zaspokojenie potrzeb z mniejszym zużyciem zasobów". W dziedzinie mobilności może to oznaczać zastąpienie pojazdów prywatnych efektywnym transportem publicznym i tworzenie w miastach przestrzeni dla pieszych oraz rowerzystów (jak proponują najnowsze raporty IPCC). Badania wykazały, że **potrzeby ludzkie można zaspokoić przy zrównoważonym poziomie zużycia energii**, ale żaden kraj tego nie robi (Vogel et al. 2021). Ogólnie rzecz biorąc, stopień zaspokojenia potrzeb nie opiera się przede wszystkim na zużyciu energii, ale wiąże się z niektórymi czynnikami społeczno-ekonomicznymi (miastotwórczymi), na przykład z jakością usług publicznych, zdrowiem publicznym, demokracją i równością dochodów (Vogel et al. 2021). Niektóre czynniki miastotwórcze (np. usługi publiczne, dostęp do energii elektrycznej) odgrywają pozytywną rolę, inne (np. wzrost gospodarczy i ekstraktywizm) mają dla ludzi konsekwencje negatywne, więc polityka miejska powinna się koncentrować na tworzeniu czynników korzystnych, pozwalających obywatelom żyć dobrze przy zrównoważonym zużyciu energii. Jest to nie tylko kwestia solidarności z innymi regionami i narodami, ale też obecnie bardzo istotna w energetyce opcja, mogąca zwiększyć samowystarczalność oraz energooszczędność regionów. Nie chodzi tu o formę izolacjonizmu – potrzebujemy sieci elektrycznej, która będzie połączona na terenie całej Europy. Natomiast im więcej miast i regionów się usamodzielni, tym mniej wielkiej infrastruktury sieci będziemy potrzebować.

Podejście potrzeb podstawowych

Z omówionym systemem łączy się podejście potrzeb podstawowych (basic needs approach). Dla dominującej ekonomii wzrostu, w której indywidualni konsumenci spełniają swoje niezliczone zachcianki, ekonomia feministyczna wypracowała jasną, trzypunktową alternatywę (Holemans et al. 2021):

- Ekonomia (oikos-nomia: zarządzanie gospodarstwem domowym) zajmuje się człowiekiem i jego możliwościami adekwatnego zaspokajania podstawowych potrzeb, nie zajmuje się materialnymi rzeczami ani Produktem Krajowym Brutto (PKB).
- Ekonomia zajmuje się życiowymi potrzebami człowieka. Liczba tych podstawowych wymagań jest ograniczona, skończona i można je spełnić z poszanowaniem granic wytrzymałości planety.
- Ekonomia może być rozumiana systemowo, z położeniem nacisku na fakt, że ludzie są istotami społecznymi, które żyją w trwałej wzajemnej interakcji z ich ludzkim i poza ludzkim otoczeniem.

To alternatywne podejście daje spójną wizję gospodarki opartej na podstawowych potrzebach obywateli, nie zaś na niezaspokojonych potrzebach konsumentów. Występuje tu wyraźne rozróżnienie między potrzebami a pragnieniami: **pragnienia** są mocno subiektywne i podatne na reklamy, natomiast ludzkie **potrzeby** podstawowe są w pewnym stopniu uniwersalne (Doyal i Gough 1991). Podstawowe potrzeby dzielimy na kategorie: żywność i odżywianie, podstawowe usługi edukacyjne, podstawowa opieka zdrowotna, usługi kanalizacyjne, zaopatrzenie w wodę i mieszkalnictwo. Uważamy również, że należy uwzględnić potrzeby niematerialne, takie jak „samostanowienie, samodzielność, wolność polityczna i bezpieczeństwo, udział w podejmowaniu decyzji, tożsamość narodowa i kulturowa, poczucie celu w życiu i pracy" (Streeten 1979,

s. 136). Schemat *rozwoju w ludzkiej skali* opracowany przez Max-Neefa, mówi o „spełniaczach" potrzeb. **Podczas gdy podstawowe potrzeby są uniwersalne, sposób ich zaspokajania przez „spełniaczy" potrzeb jest definiowany kulturowo.** To uwypukla i podkreśla fakt, że rynkowa, skomercjalizowana metoda zaspokajania potrzeb nie jest jedyną możliwą.

Reinert (2020) postrzega podstawowe towary i usługi jako „składniki dobrobytu", które powinny stać się priorytetem rozważań politycznych. Jeśli zdefiniujemy dobrobyt jako „poziom zaspokojenia podstawowych potrzeb" (Griffen 1986, 42), nie ulega wątpliwości, że istnieje poziom, na którym potrzeby ludzkie zostają spełnione. Na przykład każdy potrzebuje domu, ale nikt nie potrzebuje pięciu domów. To wymaga tłumaczenia oraz pewnej zmiany kulturowej i psychologicznej. Proponowana tutaj **ekonomia wystarczalności** (economy of sufficiency) łączy dobrostan obywateli z granicami odporności Ziemi. Pojęcie **„korytarzy konsumpcyjnych"** (porównywalne z wyżej wymienionymi pojęciami „śladu ekologicznego" i „sprawiedliwego udziału w ziemi") jest użytecznym narzędziem dla decydentów miejskich i jasno wyznacza kierunek rozważań, jaki poziom konsumpcji jest odpowiedzialny. To propozycja równoległa do modelu obwarzanka, ponieważ korytarze konsumpcyjne obejmują zarówno konsumpcję na poziomie minimalnym, która „pozwala każdemu wieść dobre życie"", jak i „maksymalne standardy konsumpcyjne (...) aby mieć pewność, że taka konsumpcja niektórych osób nie stanowi zagrożenia dla dobrego życia innych" (Fuchs et al. 2021, 33).

Nie tylko rynek: różne formy organizacji

Organizacja obecnych systemów zaopatrzenia często podlega zasadom rynku kapitalistycznego, skupiających się na rozwoju i maksymalizacji zysku. Jest to bardzo nieefektywna realizacja postulatu zaspokojenia podstawowych potrzeb, a nawet z nim sprzeczna. Na przykład niektóre dzielnice miejskie stają się „pustyniami żywnościowymi", ponieważ podmioty rynkowe oferują tam tylko jedzenie śmieciowe. Ponadto gentryfikacja i deregulacja rynku mieszkań przekształciła domy w aktywa spekulacyjne do pozyskiwania czynszu. To z kolei doprowadza do wzrostu kosztów życia i wywiera dodatkową presję na gospodarstwa domowe w zakresie zaspokojenia podstawowych potrzeb.

Ważne jest pytanie, jak najlepiej zorganizować **systemy zaopatrzenia**, aby stworzyć ogólny stan dobrobytu z poszanowaniem granic wytrzymałości planety, umieszczając na pierwszym miejscu troskę i wystarczalność *(sufficiency)*. Zaopatrzenie może być organizowane na zasadach nie tylko rynkowych, ale również wzajemności i redystrybucji na wzór gospodarstwa domowego (Polanyi). Dlatego też zalecamy zapoznanie się z systemami zaopatrzenia miasta i przemyślenie ich na nowo (np. jak zorganizować „mobilność" w sposób niezdominowany przez rynek). Zasoby wspólne (na zasadzie wzajemności i zaufania) oraz usługi publiczne (jako formy redystrybucji) są więc dwoma filarami restrukturyzacji obecnych sposobów systemu zaopatrzenia (Holemans 2016).

(1) **Gospodarka dóbr wspólnych** *(the commons)* to charakteryzująca się wysoką odpornością alternatywa dla rynku tam, gdzie sami obywatele podejmują inicjatywę i wdrażane są wypracowane przez nich reguły, a własność przybiera formę kolektywną. Jeden z przykładów to kooperatywy mieszkaniowe w Zurychu. Należy do nich około 20% wszystkich mieszkań (40 tysięcy lokali mieszkalnych), a czynsze są średnio o 23% niższe czynsze niż w budynkach pozostających w rękach prywatnych. Gospodarka dóbr wspólnych, wychodząca poza logikę zysku i oparta na dzieleniu się wiedzą, zasobami lub infrastrukturą, pokazuje siłę zaufania i wzajemności, a przy tym uwzględnia takie wartości, jak zrównoważony rozwój, inkluzywność społeczna i równość. Badania pokazują, że idea dóbr wspólnych zyskuje popularność w takich dziedzinach jak zaopatrzenie w żywność, mieszkalnictwo i energia (Holemans 2022).

(2) Inna zasada – inwestycje w **usługi publiczne** – jest już stosowana na poziomie miejskim w ramach fali tak zwanej re-komunalizacji *(re-municipalisation)*, gdy samorządy miast odzyskują kontrolę na przykład nad systemem produkcji energii i siecią energetyczną. Kryzys covidowy pokazał, jak ważna jest publiczna służba zdrowia, dostępna i wystarczająco rozwinięta. Dbanie o ludzi oznacza między innymi, że nie czują się oni zagrożeni brakiem możliwości otrzymania opieki.

Celem nie jest wyeliminowanie rynków, ale zbudowanie gospodarek eko-odpornych, w których obywatele demokratycznie decydują, w jakich obszarach rynki mogą odegrać jakąś rolę, a gdzie potrzebne są ramy regulacyjne wraz z szeroko stosowanymi zasadami redystrybucji i wzajemności. Ten rodzaj różnorodności instytucjonalnej gwarantuje najwyższy stopień eko-odporności (Holemans, 2016).

Opiekuńcze miasto: transformacja w praktyce

W tym rozdziale przedstawiamy konkretne rozwiązania i strategie inspirujące politykę i strategie miejskie. Są to przemawiające do wyobraźni, praktyczne ilustracje teoretycznych schematów omówionych w poprzednim rozdziale. Przyglądamy się dziedzinom zaopatrzenia w żywność, cyrkularności oraz zużyciu energii, mobilności i mieszkalnictwu, a także licznym i nakładającym się na siebie twarzom zielonego, prospołecznego i opiekuńczego miasta.

Zaopatrzenie w żywność

Obecne systemy zaopatrzenia w żywność są wadliwe. Z żywności wyprodukowanej w Unii Europejskiej prawie jedna trzecia marnuje się w czasie podróży z gospodarstwa na talerz, podczas gdy niemal 33 miliony ludzi nie stać co drugi dzień na pełnowartościowy posiłek (Eurostat 2018). Co więcej, odpady żywnościowe są odpowiedzialne za 8–10% globalnej emisji gazów cieplarnianych i 6% całkowitej emisji gazów cieplarnianych w UE.

Tutaj krótko omówimy rolę, jaką mogą odegrać miasta przechodząc na zdrowe systemy żywnościowe, dla ludzi i planety. Jako że miasta nigdy nie będą w stanie produkować całej potrzebnej im żywności, miejska polityka zaopatrzenia w żywność to również świetna okazja do odbudowy gospodarczej i kulturowej więzi z wsią. Pozwala zastąpić śmieciowe jedzenie od wielkich firm agrobiznesu zdrową żywnością produkowaną lokalnie przez tych, dla których rolnictwo nadal jest szlachetną pracą na roli.

Zaopatrzenie miast w podstawowe produkty żywnościowe

Alternatywne systemy zaopatrzenia w żywność przywracają do łask (miejską) produkcję żywności, ożywiając połączenie między żywnością a mieszkańcami miast oraz jednocześnie pokonując antagonizmy publiczne-prywatne i wieś-miasto. Co nie mniej ważne, poruszają one kwestie własności ziemi, dostępu do niej, zarządzania środowiskiem naturalnym w mieście (McLain et al. 2014). Wcześniej żywność była systematycznie pomijana w planowaniu urbanistycznym (Potchukuchi & Kaufman 2000), przyjmowana za pewnik, wygnana z domeny spraw publicznych i zesłana do obszarów polityki wiejskiej. Uznając znaczenie alternatywnych systemów zaopatrzenia w żywność, miasta zaczęły badać i wdrażać miejskie formy zaopatrzenia w podstawowe produkty żywnościowe. Spektrum dokonań – od projektu „Agrocité" w Paryżu, który w pełni integruje temat żywności, energii i mieszkalnictwa, aż do przywrócenia nasadzeń drzew owocowych i orzechowych i zbiorów ich owoców na obszarach miejskich w Wielkiej Brytanii. Miejskie tereny zielone coraz częściej są traktowane nie tylko jako dostawcy usług niematerialnych (np. dobrostanu fizycznego i psychicznego, przestrzeni interakcji społecznych), ale także jako dostawcy niezbędnych dóbr materialnych, czyli żywności (McLain i in. 2014). Ponadto te dobra materialne mają dla miasta charakter wielofunkcyjny, na który składają się zasoby fizyczne (odżywcze), społeczne i kulturowe (Matacena 2016).

Produkcja żywności na własne potrzeby oraz rolnictwo wspierane przez społeczność

Produkcja żywności na własne potrzeby *(Food Self Provisioning, FSP)* to powszechna praktyka. Wraz z praktyką **miejskiego pozyskiwania żywności** *(urban food foraging)* jest realnym narzędziem dywersyfikacji nawet w miastach o gęstej zabudowie. Ogrody domowe wspaniale rozwijają się na dachach, balkonach, wspólnych skrawkach ziemi. Rośliny jadalne mogą zdobić publiczne przestrzenie miejskie, rosnąć wzdłuż chodników i w parkach miejskich. I choć miasta nigdy nie staną się całkowicie samowystarczalne w zakresie żywności, studia przypadków w Europie Wschodniej pokazują, że stanowią wartościowe uzupełnienie upraw rolniczych. W Republice Czeskiej udział samodzielnie hodowanych warzyw i owoców w rynku zaspokaja nawet dwie piąte zapotrzebowania. W Pradze blisko jedno na cztery gospodarstwa domowe produkuje część własnych produktów żywnościowych.

Produkcja żywności na własne potrzeby to jasny przykład praktyki, która wyraża i podtrzymuje **relacje współpracy, wzajemności i troski.** Gdy zbiory przekraczają możliwości konsumpcyjne gospodarstwa domowego, można się nimi podzielić z przyjaciółmi, sąsiadami i znajomymi. Plony mogą odgrywać rolę prezentu o wysokiej wartości symbolicznej. Ludzie nawiązują w ten sposób więzi między sobą, a także z ziemią w sposób nieosiągalny dla przemysłowych gigantów agrobiznesu. Wieloletnia opinia, że samodzielna produkcja żywności jest formą uprzywilejowanej aktywności rekreacyjnej mieszkańców miast z bogatej klasy średniej lub – dokładnie wręcz przeciwnie – strategią przetrwania najuboższych warstw społecznych, musi zostać zmieniona. Być może odpowiada rzeczywistości, ale za tego rodzaju uproszczoną i niepełną definicję produkcji żywności na własne potrzeby odpowiada dominująca narracja kapitalistyczna. Taki sposób widzenia pomija prawdziwą wartość alternatywnego i realnego systemu zaopatrzenia. Produkcja żywności na własne potrzeby wspiera gospodarkę opartą na trosce, która łączy mieszkańców miasta ze sobą nawzajem i z ich otoczeniem, a także jest najlepszym przykładem racjonalnej konsumpcji.

Oczywiście nie jest to kwestia odpowiedzialności indywidualnej. W **rolnictwie wspieranym przez społeczność (RWS)** kolektyw gospodarstw domowych łączy się i udziela wsparcia gospodarstwu rolnemu. Zarówno ryzyko, jak i korzyści związane z produkcją żywności są dzielone, po-

nieważ gospodarstwa domowe płacą z góry roczny abonament. Podstawową zasadą jest tu troska: o wspólnotę, rolników, zdrową żywność i środowisko. Zawodowy rolnik ma zapewnione bezpieczeństwo utrzymania i korzysta ze wsparcia pozwalającego na stosowaniu ekologicznych praktyk. Członkowie RWS często są zachęcani do rozwijania własnej relacji z ziemią, np. poprzez samodzielne zbieranie plonów. Gospodarstwa RWS pojawiają się w wielu miastach. Sieci RWS ułatwiają znalezienie gospodarstwa w okolicy. Władze miasta mogą wspierać te inicjatywy, udostępniając im ziemię. Przykładem, że miasta mogą mieć znaczący wpływ na praktyki rolnicze w swoim regionie, jest Barcelona. W ramach swoich inicjatyw politycznych miasto realizuje projekt „Żywność z okolicy", kładący nacisk na zmniejszenie odległości między miejscem pochodzenia towaru a miejscem konsumpcji (Covarrubias & Boas 2020). Dalsze zacieśnianie współpracy między różnymi podmiotami w łańcuchu żywności, zwrócenie uwagi na to, jak przepływy zrównoważonej żywności łączą się ze zużyciem energii i wody oraz uwzględnienie wykorzystania gruntów mogłyby wzmocnić ten efekt (Covarrubias & Boas 2020; Ochoa et al. 2019; Padró et al. 2020). Wzmacnianie zdrowych relacji wzajemnych pomiędzy obszarami miejskimi a otaczającymi je obszarami wiejskimi to niezbędny element omawianego przedsięwzięcia.

Zaopatrzenie w energię

Oprócz żywności miastu i jego mieszkańcom niezbędna jest energia. Miasto to metabolizm, więc aby sprawnie działać, wymaga w równej mierze materiałów i dużej ilości energii. Dążąc do eko-odporności, miasta muszą zweryfikować swoje sposoby jej wykorzystania i produkcji. Muszą też stać się bardziej samowystarczalne pod względem energii. Jest to możliwe tylko wówczas, gdy zmniejszą zapotrzebowanie na nią do ilości niezbędnej z perspektywy wystarczalności i zgodnie z podstawową zasadą troski o nasz „świat", w tym o nasze ciała, nasze społeczności i nasze otoczenie. Jedno z najbardziej obiecujących rozwiązań w dziedzinie energetyki to dzielnice pozytywne energetycznie.

Dzielnice z pozytywnym bilansem energii (DPBE)

Dzielnice z pozytywnym bilansem energii (DPBE) *(positive energy districts, PED)* to obszary, które wytwarzają więcej energii odnawialnej, niż jej zużywają. Tak się dzieje, gdy końcowe zużycie energii jest naprawdę niskie. Wymaga to nie tylko wysoko wydajnych sposobów ogrzewania domów, prowadzenia produkcji przemysłowej i zorganizowanej mobilności, ale także utrzymania ekologicznego stylu życia, który idzie w parze z perspektywą wystarczalności. Dzielnice z pozytywnym bilansem energii sprawiają, że miasta nie tylko zyskują eko-odporność w zakresie zaopatrzenia w energię, ale także popularyzują mniej rozbudowane, a tym samym tańsze sieci dystrybucji energii elektrycznej. Dzięki temu, że DPBE staje się standardem, miasta mogą w znacznym stopniu przyczynić się do osiągnięcia zerowej emisji dwutlenku węgla. Istotny jest społeczny i opiekuńczy wymiar takich rozwiązań, jak dowiódł tego eksperyment dotyczący dzielnicy z pozytywnym bilansem energii w Gandawie. Należy zadbać o to, aby wszyscy mieszkańcy w sąsiedztwie zostali włączeni do projektu, i nie pomijać tych, którzy wynajmują lokum lub nie mają środków finansowych, aby przystąpić do miejskiej spółdzielni energetycznej.

Zużycie materiałów: miasto obiegu zamkniętego

Obecnie metabolizm miasta polega na tym, że zużywa ono zasoby i energię, a produkuje „odpady". Jest to bardzo liniowy system typu „zabrać, zrobić, wyrzucić". W krajach rozwiniętych zasoby są często pozyskiwane w odległych miejscach. Podobnie odpady są często wypychane do innych krajów i na inne kontynenty. Okazując globalną solidarność, miasto powinno być świadome kontekstów społecznych i środowiskowych, w których zasoby są wydobywane, przetwarzane, następnie likwidowane, a raczej ponownie poddawane recyklingowi/ponownie używane/naprawiane. Wyobraźmy sobie miasto, które nie może eksportować swoich odpadów – w jaki sposób należałoby zreorganizować jego strukturę gospodarczą?

Nasz obecny system gospodarczy jest liniowy: surowce wydobywa się, aby wytwarzać produkty, które są następnie wyrzucane. Ten model ekonomiczny usankcjonował zasadę, że materiały, urządzenia i wszystko, czego już nie używamy, staje się odpadem. W gospodarce o obiegu zamkniętym wyglądałoby to inaczej. Teoretycznie odpady w niej nie istnieją, a produkty wracają do użycia, są naprawiane lub poddawane recyklingowi. Dotyczy to wszystkich sektorów: od produktów rolniczych i odzieży do urządzeń technicznych i materiałów budowlanych. Produkty wykonuje się z surowców wtórnych o długiej żywotności i konstrukcji, która ułatwia naprawę i efektywny recykling. Uwzględnienie cyrkularności na pierwszym etapie projektowania jest zatem niezbędne. Cel to utrzymanie surowców w użyciu tak długo, jak to możliwe, a przez to eliminacja składowisk i ograniczenie projektów wydobywczych.

Jednak idealna gospodarka o obiegu zamkniętym nie istnieje. Proces recyklingu jest nierozerwalnie związany z utratą wartości. Zatem ograniczenie konsumpcji i skon-

centrowanie się na wystarczalności pozostaje konieczne. Proponujemy cyrkularność jako częściowe rozwiązanie w ramach podejścia systemowego. Decydenci w miastach mogą wdrażać strategie promujące cyrkularne wykorzystanie materiałów i gospodarowanie odpadami.

Miejskie pustkowia: przykłady Bijlemeer (Amsterdam) i Scampia (Neapol)

Mazzarella i Remoy (2021) wdrażają cyrkularny sposób myślenia o tzw. **„miejskich pustkowiach"**, czyli tych częściach miasta, które zmieniają się w strefy segregacji i społecznego wykluczenia, prowadzącego do degradacji społecznej i środowiskowej. W swoich badaniach nad trwającą transformacją obszarów miejskich, takich jak Bijlemeer (Amsterdam) i Scampia (Neapol), badaczki doszły do wniosku, że te miejskie pustkowia mają potencjał sprzyjający pełnej regeneracji społecznej i środowiskowej. Zgodnie z myśleniem cyrkularnym mają one odzyskać wartość i mogą zostać przekształcone dzięki obywatelskiej partycypacji i ramom politycznym, inspirowane modelem obwarzanka i gospodarki o obiegu zamkniętym (Mazzarella & Remoy 2021). Takie myślenie cyrkularne radykalnie sprzeciwia się gentryfikacji. Gentryfikacja prowadzi do tego, że zrewitalizowane przestrzenie publiczne i dzielnice zyskują na wartości, co przekłada się na wyższe ceny mieszkań. Dzieje się tak, gdy miejskie pustkowia przekształcane są w sposób niecyrkularny. Nie udaje się zintegrować takich miejsc z tkanką społeczną miasta, zamiast tego przesiedla się mieszkańców i powiela problem w innych dzielnicach miasta, często na peryferiach.

Pierwszym ważnym czynnikiem wpływającym na regenerację cyrkularną jest architektura. Zarówno w Bijlemeer, jaki i w Scampii architektura cyrkularna zaczęła się od rozbiórki wielkich blokowisk, uwolnienia przestrzeni dla ulepszonych, godnych miejsc zamieszkania i nowych obszarów wspólnych, od małej infrastruktury ulicznej, zieleni miejskiej i towarzyszący jej możliwości zatrudnienia. W ten sposób nie tylko powiększyła ona przestrzeń życiową i przestrzeń na kontakty społeczne, ale otworzyła również nowe połączenia z pozostałą częścią miasta. Jak twierdzą autorki:

„Chociaż sąsiedztwo definiuje się przez relacje pomiędzy przestrzeniami i mieszkańcami, to synergia z resztą miasta i warunki społeczno-gospodarcze w postaci możliwości zatrudnienia, jakie oferuje ono mieszkańcom, mają znaczenie decydujące. Zarówno w Bijlemeer, jak i Scampii obszary, w których oryginalna architektura została całkowicie zmodyfikowana, zyskały nową, miejską tożsamość" (Mazzarella & Remoy 2021, s. 5).

Kluczową rolę w tej zmianie w skali makro odegrały władze miasta oraz determinacja ludzi. Oddolne zaangażowanie podmiotów społecznych oraz silne więzi łączące je z dzielnicą często decydują o losach danych przestrzeni i budynków. Zarówno w Bijlemeer, jak i w Scampii niektóre bloki są pomnikami pamięci, które mieszkańcy chcieli zachować. Pozostają więc symbolami pamięci zbiorowej i pełnią funkcję łączących wspólnotę punktów orientacyjnych tego krajobrazu.

Kiedy idea cyrkularnego miasta jest realizowana na poziomie strategicznym, z uwzględnieniem kwestii społecznych i środowiskowych, w połączeniu z udziałem obywateli i oddolnymi praktykami regeneracyjnymi, miasta mogą się przekształcić w przestrzenie wspólnych wyobrażeń, gdzie kwitną inkluzywna troska i więzi społeczne. System usług publicznych w miejscach takich jak Bijlemeer i Scampia, na przykład udostępnienie przystępnych cenowo mieszkań, a także przestrzeni wspólnych oraz zachowanie lokalnych historii i zawiązanych relacji, pozwala na cyrkularne tkanie przestrzeni miejskich w trwałą tkankę społeczną. W przypadku Bijlemeer ta transformacja w kierunku cyrkularności, inkluzywności i społecznego dobrostanu odbywa się z użyciem strategii gospodarczej obwarzanka i z uwzględnieniem granic odporności Ziemi. Jest to wyraz dążenia Amsterdamu do stworzenia odpowiednich systemów zaopatrzenia przy jednoczesnym zmniejszeniu całkowitego zużycia energii.

Zamówienia publiczne

Zamówienia publiczne to kolejna dziedzina, w której miasta mają sposoby realizowania postulatów dotyczących ekologii i cyrkularności. Zjednoczone w ponadnarodowej sieci współpracy dysponują dużą siłą. Jako przykład można wskazać zaopatrzenie branży produkcji urządzeń telekomunikacyjnych (ICT), której działalność wywiera potężny wpływ na środowisko i społeczeństwo (Burvenich 2018). Niełatwo jest śledzić łańcuch dostaw ICT, a zrównoważony, uczciwy handel w tej branży jest rzadkością (chociaż istnieją firmy kierujące się tymi wartościami, na przykład Fairphone). W celu rozwiązania tego problemu i zmiany popytu w branży ICT założono Electronics Watch. Jest to niezależna organizacja monitorująca warunki pracy osób zatrudnionych w łańcuchu dostaw branży ICT. Jej członkami mogą być nabywcy z sektora publicznego, którzy razem zyskują moc i sposoby polepszania warunków zatrudnienia. Skupiamy się na kwestiach społecznych, lecz ten inspirujący przykład pokazuje moc wynikającą ze współpracy i połączonej siły nabywczej. W całej Europie wśród miast i uniwersytetów, które dołączyły do Electronics Watch, są: Gandawa, Barcelona, Amsterdam, Utrecht i Sztokholm, a także Uniwersytet w Gandawie, Uniwersytet Westminsterski, Uniwersytet Kingston w Londynie, Uniwersytet Sussex.

Przestrzeń, mobilność i jakość życia

Czwartym obszarem zmian transformacyjnych w miastach jest aspekt przestrzeni, mobilności i ich związek

z jakością życia. W pracy *„Dlaczego miasta muszą przejmować przestrzeń drogową samochodów"* Gössling (2021) wymienia negatywne skutki powszechnej dostępności samochodów dla różnorodności biologicznej i jakości życia, takie jak zanieczyszczenie powietrza, korki, hałas i obrażenia w ruchu drogowym. Chodzi o ekologię, ekonomię, koszty zdrowotne, psychologiczne i społeczne. Pandemia COVID-19 i wynikające z niej lockdowny ukazały potrzebę ponownego przemyślenia organizacji naszych miast i poprawy jakości życia dla dobra obywateli. Z holistycznego punktu widzenia radykalna zmiana to coś więcej niż samo zmniejszenie liczby samochodów. To dopiero początek wyobrażania sobie nowego, pełnego życia i atrakcyjnego do życia miasta. Wizja powinna obejmować pomysły z takich dziedzin, jak mobilność, planowanie przestrzenne i mieszkalnictwo.

15-minutowe miasto

Inspirującym podejściem do tematu planowania miejsca dobrego do życia, jest koncepcja „15-minutowego miasta", sformułowana przez Carlosa Moreno. Moreno (2021) namawia do takiej organizacji obszarów miejskich, która umożliwia obywatelom zaspokojenie wszystkich podstawowych potrzeb w ciągu maksymalnie 15 minut spaceru lub jazdy rowerem. Sześć podstawowych funkcji miasta obejmuje: miejsce zamieszkania, pracę, handel, opiekę zdrowotną, edukację i rozrywkę. To automatycznie prowadzi do zdrowszych krajobrazów miejskich z silniejszą tkanką społeczną, z mieszkańcami uczestniczącymi w działaniach, które wzmacniają więzi i budują zaufanie. Mniej samochodów i krótszy czas dojazdu pozytywnie wpływa na środowisko miejskie dzięki redukcji emisji spalin oraz dymów z elektrowni (odpowiedzialnych za wydobycie paliw kopalnych i przetwarzanie ich). Inny ważny efekt polega na uwolnieniu przestrzeni publicznej dla innych zastosowań (np. dla zieleni, przestrzeni wspierających spójność społeczną itp.).

Przyjmując koncepcję 15-minutowego miasta jako model wdrażania strategii towarzyszących, na pewne elementy musimy zwrócić szczególną uwagę, by zapewnić włączenie i opiekę wszystkim warstwom społecznym w mieście. Zdaniem Beeckmans i in. (2021), zachodnia miejska klasa średnia z możliwością telepracy jest zbyt często uznawana za normę. W wypadku wielu osób i organizacji telepraca nie jest możliwa. Również dla wielu obywateli, z różnych powodów, mobilność ogranicza się dziś do ich najbliższego sąsiedztwa. W związku z tym debaty na ten temat powinny wykroczyć poza problemy grup o wyższych dochodach. Ponadto transformacja miasta w 15-minutowe wiąże się ze zwiększonym ryzykiem gentryfikacji. Możemy więc stwierdzić, że ten projekt wymaga od władz miasta niezbędnej analizy.

Aby zapewnić dobrostan wszystkim mieszkańcom, sprawiedliwe 15-minutowe miasto powinno oferować przystępne cenowo mieszkania. To prowadzi nas do następnego obszaru, w którym miasta mają do odegrania ważną rolę w dążeniu do społecznie i ekologicznie sprawiedliwego świata: mieszkalnictwa.

Mieszkalnictwo

W założeniach ekonomii fundamentalnych potrzeb życiowych dom ma być uważany za istotne dobro zarówno w aspekcie społecznym, jak i materialnym. Stało się to szczególnie widoczne w trakcie ostatniego kryzysu sanitarnego, czyli pandemii COVID-19. Ponieważ praca i opieka odbywały się pod jednym dachem, domy stały się towarami o jeszcze większej „wartości" (Aernouts 2022). Jednak potrzebujemy pilnie rozważyć, jakiej natury wartości przypisujemy do miejsca, które zwyczajowo nazywamy „naszym domem".

Dobrze znany za sprawą swoich analiz polityczno-ekologicznych David Harvey (2014) stwierdza, że mieszkalnictwo jest domeną, w której rozbieżność między wartością użytkową a wartością wymienną zaczyna być naprawdę oczywista (Harvey 2014). Domy, jak żaden inny przedmiot spekulacji, zmieniły się w towary zbywalne i substytuty skarbonki, przeistoczyły w kamienie węgielne dobrobytu opartego na bogactwie (Harvey 2014; De Decker & De Wilde 2010). Stając się towarem, dom traci swoją rzeczywistą funkcję i cel, którym jest zaspokojenie podstawowych potrzeb, a zamienia się w źródła nierówności przestrzennych i materialnych (Aernouts 2022). Dlatego wraz z wieloma uczonymi opowiadamy się za zdjęciem z mieszkalnictwa etykiety towaru. Pozwoliłoby to uzyskać znacznie bardziej sprawiedliwy i zróżnicowany krajobraz miejski z ekologicznymi, wysokiej jakości mieszkaniami wokół. Alternatywne praktyki i wspierające polityki istnieją i są w coraz większym stopniu wdrażane w całej Europie. W tym rozdziale proponujemy omówienie konkretnych i znaczących przykładów.

Przede wszystkim według Aernouts (2022) najważniejszym zadaniem, które należy podjąć, pozostaje mieszkalnictwo społeczne. Własność publiczna gruntów i nieruchomości pozwala na wyznaczenie priorytetów dla wspólnych potrzeb i celów długoterminowych. Poprzez własność publiczną i utrzymanie kontroli nad cenami, dostępnością i zrównoważeniem środowiskowym, miasta są chronione przed spekulatywną, finansowaną transformacją i utrzymują przekształcanie miasta pod silną, demokratyczną kontrolą.

Kraje takie jak Szwecja, Holandia i Francja mają długą historię budowania mieszkań komunalnych w modelu uniwersalistycznym, w którym wszystkie segmenty społeczeństwa są objęte wsparciem rządowym, choć w różnych strategiach (Scanlon et al. 2015; Winters & Elsinga 2008). Zmniejsza to ogólną nierówność i równoważy mechanizmy społecznego porównywania się, obniżając atrakcyjność budowania większej liczby większych, luksusowych domów. Poddając miejsca, w których mieszkamy, zbiorowej rewaloryzacji poprzez własność

publiczną i (re)dystrybucję, mamy możliwość przesunąć mieszkalnictwo z segmentu gospodarki zorientowanego na wzrost do ekonomii zaopatrzenia w wysokiej jakości dobra pierwszej potrzeby, a tym samym zwiększyć ogólny dobrostan w mieście (Schneider et al. 2011).

Z powodu dziesięcioleci kryzysów mieszkaniowych i politycznego oporu względem systemów własności prywatnej pojawiło się wiele hybrydowych ścieżek rozwiązań, łączących sfery społeczną, prywatną i społeczeństwa obywatelskiego. Oddolne inicjatywy, takie jak kooperatywy mieszkaniowe i komunalne trusty ziemskie, testują formy kolektywnej własności i ograniczenie wartości dodatkowej w celu przeciwdziałania spekulacjom. Różnorodność ich osiągnięć doprowadziła do tego, że poparcie rządu w postaci różnych form dotacji, promocji i nowych przepisów prawnych zdobywa rosnąca liczba inicjatyw (Aernouts & Ryckewaert 2018). Ponadto dzielnice te są otwarte dla prywatnych inwestorów zainteresowanych inwestycjami w przedsięwzięcia prospołeczne i zrównoważone (Aernouts 2022).

Aby przybliżyć czytelnikom te koncepcje, przyjrzyjmy się coraz popularniejszej praktyce mieszkalnictwa wspólnotowego (ang. *co-housing*). Jego historia w Europie tłumaczy, jak oddolne inicjatywy podlegają wpływom różnych polityk w zakresie mieszkalnictwa, a także samej polityki miasta.

Mieszkalnictwo wspólnotowe oznacza „zbiorowy wymiar mieszkalnictwa w przeciwieństwie do formy indywidualnej lub prywatnej" (Thörn et al. 2020). W tym samym duchu Guillermo Delgado (2010) nazywa mieszkalnictwo wspólnotowe „formą sprzeciwu" i twierdzi, że „potencjał mieszkalnictwa wspólnotowego polega na tym, że opierając się na formie własności komunalnej **i oferowanej przez nią możliwości dzielenia się**, może stać się ono realną alternatywą dla obecnego rynku mieszkaniowego" (s. 54). Mieszkalnictwo wspólnotowe w różnych krajach Europy ewoluuje w odmiennych warunkach i pozostaje pod wpływem różnych polityk, które kształtują zdolność do „dzielenia się" z innymi. Analiza różniących się między sobą rezultatów tego typu projektów w europejskich miastach pozwala nam uczyć się od nich.

Jako pierwszy przykład omówimy Danię, kraj będący kolebką mieszkalnictwa wspólnotowego. Wsparcie państwa dla spółdzielni mieszkaniowych w głównej mierze przyczyniło się do fali duńskiego co-housingu w latach 80. Kiedy wsparcie państwa osłabło, mieszkalnictwo wspólnotowe zostało zdominowane przez własność indywidualną (Larsen 2019, s. 33). W efekcie wykluczone zostały grupy o niskich i najniższych dochodach. Zdolność do dzielenia się z innymi i dbania o tych mieszkańców miast stała się nieatrakcyjna ze względu na możliwości spekulacyjne. Mieszkalnictwo wspólnotowe jako takie prawdopodobnie przyczyniło się do wzrostu nierówności społecznych i przestrzennych (Clark 2005).

Przykłady z Niemiec i Hiszpanii pokazują, że gdy te wspólne przedsięwzięcia są wspierane przez administrację miasta, mieszkalnictwo wspólnotowe może być czymś dokładnie przeciwnym. W Hamburgu, mimo że mieszkalnictwo wspólnotowe nabrało cech lukratywnego segmentu rynku, większość jego projektów się utrzymała i wybrano dla nich „niespekulacyjne formy własności". Ich statuty kładą większy nacisk na wartość użytkową niż wymienną (Scheller 2019, 69). Analizując przyczyny hamburskiego sukcesu, Scheller twierdzi, że:

„(…)taki rozwój w dużej mierze zależy od wsparcia prawnego i finansowego udzielonego przez państwo, a także od nieograniczonej autonomii i samorządności projektów. Udostępnianie gruntów na korzystnych warunkach demokratycznym projektom kolektywnym wydaje się szczególnie obiecującym narzędziem do tego celu" (s. 69).

W Barcelonie, podobnie jak w Hamburgu i wielu innych miastach, trendy mieszkalnictwa wspólnotowego stanowią nieodłączny element walk politycznych w kontekście powszechnych obaw przed narastającym kryzysem mieszkaniowym. Poza tym, że udostępniają one „niewielkie mieszkania niepodlegające spekulacjom" i pozwalają eksperymentować ze zrównoważonymi formami mieszkalnictwa, niewykluczone, że sprowokują szerszą zmianę kierunku wdrażania alternatywnych i społecznie sprawiedliwych polityk mieszkaniowych (Scheller 2019, s. 70). Ich sukcesy, zdolność do rozprzestrzeniania i zmiany, pchnięcia miasta do zmiany, często zależą od gotowości samorządów do udzielania im poparcia. Dlatego też warto, abyśmy dostrzegali i wspierali ich dążenie, aby uczynić miasto bardziej równym, odpornym i sprawiedliwym.

Towarzyskość

Oprócz potrzeb podstawowych, takich jak żywność, woda i energia, aby móc twórczo i autonomicznie współdziałać, ludzie mają też potrzebę naturalną relacji i przynależności do społeczności. W tym sensie przyjazna towarzyska koegzystencja, zwana z francuskiego „konwiwialnością", jest czymś innym niż spójność społeczna i kładzie akcent na wspólne życie z uwzględnieniem różnic i różnorodności. Obecnie wiele osób doświadcza jednocześnie braku więzi i autonomii, odczuwając presję, aby dostosować się do dominujących norm społeczeństwa konsumpcyjnego. Ceni ono zysk, produktywność i własność materialną bardziej niż wszelkie więzy pokrewieństwa i szacunek, czego efektem jest izolacja społeczna, nadmierna konsumpcja i problemy ze zdrowiem psychicznym. Miasta odgrywają kluczową rolę w zapewnianiu ludziom możliwości bycia częścią szerszej społeczności. Może to zwiększać dobrostan obywateli bez wzrostu konsumpcji (energia i materiały). Jeśli na przykład ludzie mogą się spotykać w przyjemnych miejscach, w których nie ma wymogu ani presji konsumpcji, to spotkania te pozwalają tworzyć więzi międzyludzkie i nadają miejscom sens.

Przestrzeń publiczna i towarzyskość

Pandemia COVID-19 i wynikające z niej ograniczenia uwypukliły różnice społeczne w populacji. Lockdown ma zupełnie inne znaczenie dla tych, którzy mieszkają w przestronnych rezydencjach z dużymi ogrodami, i dla tych, którzy zajmują zatłoczone, zagracone mieszkanka. Teraz, gdy możemy znów przemieszczać się swobodnie, różnice pozostały. Znaczenie przestrzeni wspólnych, gdzie wszyscy czują się mile widziani, jest sprawą oczywistą. Bliskość parku lub skweru w dużej mierze polepsza samopoczucie mieszkańców miasta. Przestrzenie zieleni miejskiej są szczególnie ważne dla ich kondycji psychicznej i fizycznej, jak piszemy poniżej.

Kiedy przestrzeń publiczna zostaje sprywatyzowana, może dojść do utraty szans na życzliwą współegzystencję. Jaskrawym tego przykładem jest częściowo należący do uniwersytetu Singelpark w holenderskim Leiden. Ten zwykły trawnik przez długie lata służył studentom do siedzenia, relaksu, pogawędek itp. Jednak w pewnym momencie na uczelni postanowiono usunąć trawę i posadzić w jej miejsce kwiaty, aby uniemożliwić uczniom przesiadywanie w tym miejscu. Stało się tak na prośbę małej, ale wpływowej grupy mieszkańców okolicznych domów, które również stanowią własność uniwersytetu (ten Hooven 2022). W tym przypadku interesy prywatne przeważyły nad interesem publicznym. Częstszym przykładem jest instalowanie ławek z wieloma podłokietnikami, które uniemożliwiają osobom bezdomnym wykorzystanie ich do spania. Tego rodzaju infrastruktura dotyczy nie tylko bezdomnych, ale nas wszystkich i utrudnia nam spotykanie się z innymi w mieście. Noreena Hertz używa określeń „wroga architektura": „wzornictwo miejskie skupione na wykluczeniu; projekt, który pacyfikuje wspólnotę i mówi nam, kto jest mile widziany, a kto nie jest" (Hertz 2020).

Zamiast promować wykluczenie, miasta mają do odegrania rolę w budowaniu więzi społecznych i społeczności. Rady miejskie mogą się włączać w inicjatywy oddolne lub tworzyć własne projekty wspólnotowe. Inicjatywa Kounkuey Design (KDI) stanowi inspirujący przykład oddolnego podejścia do tematyki wspólnoty. Aktywiści działają w Los Angeles i Sztokholmie, jak również w nieformalnym osiedlu Kibera w Kenii. Za pomocą partycypacyjnych modeli w planowaniu i wzornictwie przekształcają miejskie pustkowia Kibery w przestrzeń wspólną, która sprzyja wzmacnianiu więzi społecznych. W ten sposób umożliwiają zróżnicowanym grupom dzielenie się władzą decyzyjną w procesach, w których kształtuje się przyszłość ich dzielnic. Fizycznie przekształcając przestrzeń, angażują społeczność i tworzą nowe możliwości gospodarcze i społeczne. Pierwszy krok polega na ustaleniu, które miejsce ma zostać przekształcone, następnie określa się potrzeby społeczności, takie jak „możliwości edukacyjne i gospodarcze" oraz „czyste i bezpieczne otoczenie". Przed etapem budowy odbywają się różnego rodzaju warsztaty wspólnotowe w celu zdefiniowania potrzeb i rozwijania kompetencji społeczności.

Nie powinno się jednak oddawać zarządzania przestrzenią publiczną wyłącznie grupom obywatelskim. Władze lokalne mają ważną rolę do odegrania i powinny aktywnie zachęcać do życzliwej i towarzyskiej koegzystencji *(conviviality)*. Kluczowe znaczenie mają tu otoczenie fizyczne i planowanie przestrzenne.

Odpowiednia infrastruktura społeczna, na przykład atrakcyjna przestrzeń publiczna (m.in. biblioteki i parki) zaprojektowana tak, aby jednoczyć ludzi, wspierać ich aktywność i inicjatywy, które będą zwiększać zaangażowanie mieszkańców, oferując możliwości wolontariatu itp., to potencjalne strategie dla społeczeństwa, w którym każdy człowiek może poczuć, że jest mile widziany i doceniany jako jednostka i zarazem jako wartościowa część większej całości.

W dodatku sposób projektowania i wykorzystania przestrzeni publicznej ma wpływ na zdrowie psychiczne ludzi. Holemans (2017) opowiada się za miejscami uwolnionymi od presji zysku. Ponieważ ludzie nie mogą wybierać tego, co widzą w przestrzeni publicznej, reklama powinna z niej zniknąć. Badania pokazują, że ma to bezpośredni pozytywny wpływ na dobre samopoczucie obywateli. Kiedy ludzie nie są zmanipulowani myśleniem, że „czegoś potrzebują", są szczęśliwsi, bardziej pewni siebie i zadowoleni. To również oczywiście istotny aspekt przejścia od społeczeństwo konsumpcyjnego do opartego na dobrostanie i idei wystarczalności. Kupowanie produktów, które obiecują nam dobre samopoczucie, po odkryciu, jak krótko ono trwa, prowadzi tylko do jeszcze większej konsumpcji. To jest destrukcyjne dla naszej planety – w krajach zamożnych oznacza zużycie około 28 ton przedmiotów na osobę rocznie (Hickel 2021). W Grenoble powszechnie znaną reklamę na billboardach (należących do międzynarodowych korporacji) w przestrzeni publicznej zastąpiono informacjami na temat działalności społeczeństwa obywatelskiego. Wreszcie, co nie mniej ważne, przyjazne miasta są miejscami spokojnymi. Zanieczyszczenie hałasem to poważny, choć lekceważony problem i powód wielu komplikacji zdrowotnych, stresu i chorób (WHO 2011). Niedogodność ta najbardziej dotyka mieszkańców gęsto zaludnionych miast. Miasta powinny rozważyć tworzenie dostępnych publicznie stref ciszy, do których ludzie mogliby przychodzić, żeby się zrelaksować. Cisza i odpoczynek dla układu nerwowego – niezbędne dla zdrowia – nie powinny być przywilejem dostępnym tylko na wsi.

Dostęp do natury

Jeśli chodzi o zdrowie, nadal badamy kwestie powiązań między miastem a przyrodą. Mogą one być korzystne zarówno dla zdrowia naszej planety, jak i dla dobrostanu człowieka, działając leczniczo i prospołecznie. Oprócz

relacji międzyludzkich dla naszego dobrostanu psychicznego ważna jest bliskość nieczłowieczych elementów natury.

Aby złagodzić stres, szukamy miejsc, gdzie możemy przebywać wśród zieleni. Zachęca nas ona do ćwiczeń fizycznych, a także sprzyja kontaktom społecznym. Badania z Kanady dowodzą, że „obecność drzew w okolicy ma nawet większy wpływ na nasze zdrowie i dobre samopoczucie niż posiadane przez nas duże sumy pieniędzy" (Hickel 2021). Sam widok drzew i zieleni z okna może zapewnić nam lepsze samopoczucie. Dostępność terenów zielonych i niebieskich (woda) w odległości jednego kilometra ma znaczący wpływ na ocenę własnego zdrowia psychicznego, łagodzi stany lękowe i depresyjne, zwiększa koncentrację i przyśpiesza rozwój osobisty (de Vries et al. 2016; Simoens et al. 2014). Plany miast powinny zatem obejmować zielone i niebieskie korytarze i strefy na całym obszarze miasta, tak jak praktykuje się to od dziesięcioleci w Kopenhadze.

Te przestrzenie przyczyniają się do większej spójności społecznej i sprzyjają poczuciu wspólnoty, pełniąc funkcję agory – miejsca spotkań. Badania pokazują, że drzewa i trawa w otoczeniu, a także postrzegany poziom zazielenienia przestrzeni wpływają na ilość oraz jakość kontaktów społecznych między sąsiadami. Miejskie przestrzenie zielone odgrywają zatem ważną rolę w umacnianiu społeczności. Mogą być częścią strategii ograniczenia powszechnej samotności i izolacji społecznej. To szczególnie ważne dla osób starszych, które są ogólnie mniej mobilne, a przestrzeń, w której są aktywne, jest ograniczona (Kemmerman & Timmermans 2014). Także najmłodszym bliskość terenów zielonych jest bardzo potrzebna, bo wspiera ich rozwój poznawczy i fizyczną mobilność (koordynacja, równowaga, zwinność), a ponadto zmniejsza zaburzenia deficytu uwagi i nadpobudliwość (Simoens et al. 2014). W dzielnicach o większej gęstości zadrzewienia odnotowuje się znacznie mniej przestępstw, takich jak napaści, kradzieże, przypadki narkotyzowania się (Hickel 2021; Simoens et al. 2014). Bliskość terenów zielonych wpływa pozytywnie nie tylko na spójność społeczną i zdrowie psychiczne, ale także na zdrowie fizyczne, np. przyczyniając się do obniżania ekstremalnie wysokich temperatur. W dzielnicach z zielonymi terenami i elementami infrastruktury niebieskiej odnotowuje się obniżenie stresu cieplnego, który jest coraz poważniejszym problemem związanym ze zmianami klimatycznymi.

Ponadto jednym z tak zwanych powolnych zabójców w naszych miastach jest zanieczyszczenie powietrza spowodowane przez ruch drogowy i przemysł. 75% wszystkich problemów zdrowotnych pochodzenia środowiskowego łączy się z występowaniem pyłów zawieszonych (Simoens et al. 2014). W dzielnicach z większą ilością zieleni i powierzchnią zalesienia powietrze jest zdrowsze. Zielone otoczenie zachęca również do aktywności fizycznej, a tym samym poprawia ogólny stan zdrowia i odporność.

Z tych wszystkich powodów na miastach spoczywa obowiązek tworzenia terenów zielonych i sadzenia drzew. I może warto uczynić ten pierwszy krok w kierunku przekształcenia naszych miast w oazy zieleni, w których ludzie będą żyli w otoczeniu przyrody i w połączeniu z nią? W dzisiejszym społeczeństwie większość osób nie doświadcza na co dzień kontaktu z naturą. W regionach takich jak Flandria ludzie spędzają około 85% czasu we wnętrzach (Simoens et al. 2014). Utrzymanie i regeneracja środowiska naturalnego, a także odbudowa naszej więzi z naturą będą miały znacząco pozytywny wpływ na dobrostan człowieka i planety.

ImagineCity, poniedziałek 29 kwietnia 2030

Tydzień później Fatima i Filip zachwycają się planami poczynionymi na Festiwalu Przemiany. Zebranie pozwoliło obywatelom ocenić, jak od kilku lat rozwijają się elementy przyszłościowej, eko-odpornej gospodarki, która powiedzie miasto ku bardziej zrównoważonej przyszłości. Obywatele ze wsparciem rady miasta utworzyli kooperatywę energetyczną, pomogli założyć dwa gospodarstwa w modelu RWS (rolnictwo wspierane przez społeczność), a pięć kooperatyw mieszkaniowych doprowadziło do wycofania z rynku spekulacyjnego znacznej liczby budynków. Dodajmy do tego wspólnotowe inicjatywy w zakresie carsharingu, a także cieszący się powodzeniem targ rolników w każdej dzielnicy i od razu widać, że całość zapowiada się całkiem obiecująco.

Na festiwalu poruszono jednak kilka dość trudnych kwestii. Fatima też się zastanawiała, czy skoro wszystko jest kwestią skali, zaraz nie wyrosną z tych przedsięwzięć kolejne duże organizacje. Innym uczestnikom nie podobało się natomiast, że różne inicjatywy rozwijały się w sposób nieskoordynowany względem siebie. Ale za sprawą zbiorowej mądrości udało się znaleźć dobre odpowiedzi: że zwiększanie działalności prawdopodobnie nie jest właściwą drogą, ponieważ skutkuje utratą ludzkiego wymiaru. Wtedy Filip przedstawił swój niezwykły pomysł, na który wpadł, gdy w ramach wolontariatu uczył się pracy w gospodarstwie rolnym: być może alternatywna gospodarka zarządzana przez społeczność mogłaby czerpać inspirację ze sposobu, w jaki rozmnażają się truskawki. Sadzonka truskawki nie robi się z roku na rok coraz większa, za to rozprzestrzenia się przez rozłogi lub tak zwane „wąsy". Rozłogi rozciągają się w niewielkiej odległości od rośliny matecznej, sadzonki zakorzeniają się w glebie, a następnie wytwarzają kolejne roślinki. Wyobraźmy sobie, że każda kooperatywa mieszkaniowa inspiruje dziesięć kolejnych grup do stworzenia własnej alternatywnej formy mieszkalnictwa i jest kolejną, która przejmuje grunty i budynki, wycofując je ze spekulacyjnego rynku nieruchomości. Wspólne inicjatywy tak właśnie działają. Wszystkie mogą działać pod egidą federacji miejskiej. I to prawda, że różne inicjatywy potrzebują synergii. Można ją osiągnąć przez pracę w kręgach, w których każda inicjatywa będzie jasno i zrozumiale omawiana, co pozwoli wzmocnić inicjatywę i przyśpieszyć kolejne projekty.

Oczywiście ważne jest, aby uczyć się od innych miast. Dlatego wokół podobnych inicjatyw w Zagrzebiu, Amsterdamie, Vitoria-Gasteiz, Skopje i Stambule grupa pod przewodnictwem Fatimy zamierza stworzyć społeczność internetową. Jej członkowie chcą na przykład wymieniać się pomysłami, jak zorganizować okolicę wolną od samochodów lub zaprosić studentów z ośrodka nauki o przyszłości, gdzie każdy przedmiot można poddać zrównoważonej transformacji, dzięki czemu, między innymi, młodzi ludzie nie uczą się ekonomii, ale od razu ekonomii obwarzanka, każdy przechodzi praktyczny kurs etyki troski i dowiaduje się, na jak wiele różnych sposobów może się ona wyrażać w różnych społecznościach kulturowych. W społeczeństwie, tak jak w przyrodzie, różnorodność jest sprawą kluczową.

Wnioski i propozycje działań

Aby miasta stawały się zrównoważone i sprawiedliwe, organizacja zrzeszająca samorządy działające na rzecz zrównoważonego rozwoju (ICLEI Europe) – we współpracy z innymi organizacjami i miastami – przygotowała listę Zasad Zrównoważonego Rozwoju Sprawiedliwych Miast (2022):

- Zintegrowanie sprawiedliwości ze zrównoważonym rozwojem obszarów miejskich.
- Uznanie alternatywnych modeli ekonomicznych.
- Kształtowanie polityki z udziałem i dla dobra wszystkich obywateli.
- Tworzenie zdolności transformacyjnych.
- Uwzględnianie różnorodności, równości i inkluzywności w urbanistyce.
- Wzmocnienie społeczności.
- Zapewnienie powszechnego dostępu do środowiska naturalnego.
- Maksymalne upowszechnienie dobrobytu w granicach wytrzymałości Ziemi.

  Uczynienie cyfryzacji użyteczną dla wszystkich.

W celu doprecyzowania tej listy i uwzględniając logikę tego dokumentu, proponujemy, aby kamieniami milowymi trajektorii prowadzącej do stworzenia odpornego eko-miasta uczynić pięć konkretnych koncepcji:

- Promowanie wystarczalności/racjonalnej konsumpcji poprzez umożliwienie ekologicznego stylu życia pod hasłem „półtora stopnia".
- Uczynienie każdej dzielnicy strefą o pozytywnym bilansie energetycznym.
- Przeprojektowanie systemu mobilności i zagospodarowania przestrzeni na model 15-minutowego miasta z uwzględnieniem wystarczającej ilości miejskich terenów zielonych i infrastruktury niebieskiej.
- Opracowanie planu mieszkalnictwa z większym udziałem własności publicznej lub wspólnotowej w każdej dzielnicy.
- Przedefiniowanie samorządu miasta/administracji jako partnera zaangażowanego we współdziałanie ręka w rękę z mieszkańcami przy realizacji inicjatyw obywatelskich.

Oczywiście, jak wspomniano we wstępie, każde miasto jest inne. Każde musi uwzględniać w swoich strategiach, wzmacnianych metodą partycypacji i podejścia wspólnotowego, uwarunkowania lokalne. Cel ogólny pozostaje ten sam: umieścić ludzi i planetę przed zyskiem i przemodelować miejski metabolizm tak, by pasował do gospodarki, która zapewni wszystkim dobre życie z poszanowaniem granic wytrzymałości Ziemi. Nie ma wątpliwości, że już jedno miasto może osiągnąć bardzo dużo, ale samo, w odosobnieniu, nie będzie w stanie zmienić dominującego systemu politycznego i gospodarczego. Całe szczęście miasta łączy coraz większa liczba różnych sieci i inicjatyw, takich jak Energy Cities lub Fearless Cities, a jednocześnie obywatele zaczynają zakładać kooperatywy energetyczne i łączą siły w federacjach, zarówno w miastach, jak i na obszarach wiejskich. Jeśli te postępowe społeczności będą współpracować w sposób przemyślany, kierując się wspólnym, odpornym na wyzwania przyszłości zestawem kryteriów, będą w stanie tworzyć niezbędne dźwignie pożądanej transformacji społecznej.

Bibliografia

1. Amsterdam City Doughnut | DEAL. https://doughnuteconomics.org/stories/1. Accessed 25 May 2022.

2. Beeckmans, L., Oosterlynck, S., & Corijn, E. (2021). De stad beter na corona? Reflecties over een gezondere en meer rechtvaardige stad. ASP| VUBPRESS| UPA.

3. Brand, U., & Wissen, M. (2021). The imperial mode of living: Everyday life and the ecological crisis of capitalism. Verso Books.

4. Brussels Bets on the Donut | DEAL. https://doughnuteconomics.org/news/10. Accessed 25 May 2022.

5. ClodeDeleteEdit.

6. de Vries S., ten Have M., van Dorsselaer S., van Wezep M., Hermans T., de Graaf R. Local availability of green and blue space and prevalence of common mental disorders in the Netherlands. BJPsych Open. 2016 Nov 23; 2(6):366-372.
doi: 10.1192/bjpo.bp.115.002469. PMID: 29018562; PMCID: PMC5609776.

7. "Doughnut Economics – Solving Inequality & Ecological Degradation with a New Economic Model." Global & European Dynamics, 20 Mar. 2020, https://globaleurope.eu/globalization/doughnut-economics-solving-inequality-ecological-degradation-with-a-new-economic-model/.

8. Ghosh, A. (2018). The great derangement: Climate change and the unthinkable. Penguin UK.

9. Gössling, S. (2020). Why cities need to take road space from cars - and how this could be done, Journal of Urban Design, 25:4, 443-448, DOI: 10.1080/13574809.2020.17273187.

10. Hertz, N. (2020). The Lonely Century: A Call to Reconnect. Hachette UK.

11. Hickel J. (2020). Less is more: How degrowth will save the world. Random House.

12. Holemans, D., Osman P. & M. Franssen (2021), Odwaga troski, Ekofeminizm jako źródło inspiracji, GEF

13. Holemans, D. (2022). Commons as Polanyian countermovement in neoliberal market society. A case study in Belgum. Community Development Journal, 57(3), 552–569.

14. Holemans, D. (2020). Resilience under shock: Time for a paradigm shift. Green European Journal, 16.

15. Holemans, D. (2017) Freedom & Society in a Complex World. Green European Foundation, Brussels.

16. Holemans, D. (2016) Institutional Diversity for Resilient Societies. Green European Journal 14: 14–19.

17. Kaur Paul, Harpeet, 2020. Climate change affects rich and poor unequally. Climate justice redresses the balance. Greenpeace. https://www.greenpeace.org.uk/news/climate-change-inequality-climate-justice/ Accessed on October 6, 2022.

18. Kemperman, A. D. A. M., & Timmermans, H. J. P. (2014). Green spaces in the direct living environment and social contacts of the aging population. Landscape and Urban Planning, 129, 44-54. https://doi.org/10.1016/j.landurbplan.2014.05.003.

19. Moreno, C., Allam, Z., Chabaud, D., Gall, C., Pratlong, F. 2021. Introducing the "15-Minute City": Sustainability, Resilience and Place Identity in Future Post-Pandemic Cities. Smart Cities 4, 93–111. https://doi.org/10.3390/smartcities4010006.

20. OECD (2020), Beyond Growth: Towards a New Economic Approach, New Approaches to Economic Challenges, OECD Publishing, Paris, https://doi.org/10.1787/33a25ba3-en.

21. Simoens I., Van Herzele A., Turkelboom F. (2014). Hoofdstuk 7 - WELZIJN. (INBO.R.2014.6391558)[w:] Stevens, M. et al. (eds.), Natuurrapport - Toestand en trend van Ecosystemen en Ecosysteemdiensten in Vlaanderen. Technisch rapport. Medelingen van het Instituut voor Natuur- en Bosonderzoek, INBO.M.2014.1988582, Brussel.

22. Soja, E. W. (2013). Seeking spatial justice (Vol. 16). U of Minnesota Press.

23. ten Hooven, M. 20 april 2022. Sociale ontbinding. Als de overheid niet meer doet wat de burgers van haar verwachten. De Groene Amsterdammer. www.groene.nl/2022/16.

24. What Is Fair EarthShare | IGI Global. https://www.igi-global.com/dictionary/fair-earthshare/66772. Accessed 25. May 2022.

25. Vogel, J., Steinberger, J. K., O'Neill, D. W., Lamb, W. F., & Krishnakumar, J. (2021). Socio-economic conditions for satisfying human needs at low energy use: An international analysis of social provisioning. Global Environmental Change, 69, 102287.

26. https://www.eea.europa.eu/articles/sustainable-cities-transforming-europes-urban-landscapes.

27. Principles for Sustainable Just Cities. Sustainable Just Cities, https://sustainablejustcities.eu/principles. Accessed 31 May 2022.

28. CIK, Tomislav. 1 March 2021. Fitting Croatia within the Donut: The Four Cities. Institut za Političku Ekologiju, http://ipe.hr/en/blog/fitting-croatia-within-the-donut-the-4-cities/. Accessed 1 June 2022.

29. Database - Eurostat. 2018. https://ec.europa.eu/eurostat/data/database?node_code=ilc_mdes03.Accessed 2 Nov. 2022.

30. Burvenich, K. "Make ICT Fair." CATAPA Vzw, 24 Aug. 2018, https://catapa.be/en/make-ict-fair/.z

31. Qatamin, H. How Could Urban Planners Contribute to Social Cohesion in Cities? | EcoMENA. 1 Mar. 2020, https://www.ecomena.org/social-cohesion-in-cities/.

32. "Burden of disease from environmental noise, Quantification of healthy life years lost in Europe", World Health Organization, European Commission, 2011.

STUDY & DEBATE

Skontaktuj się z nami:

GREEN EUROPEAN FOUNDATION

GREEN EUROPEAN FOUNDATION
Rue du Fossé – 1536 Luksemburg
Biuro w Brukseli: Mundo Madou
Avenue des Arts 7-8
1210 Bruksela, Belgia

tel: +32 2 329 00 50
e-mail: info@gef.eu

Bądźmy w kontakcie:

Aby dowiedzieć się o nas więcej, odwiedź naszą stronę internetową

www gef.eu

Śledź nasze media społecznościowe i nasze aktualności
Bądź na bieżąco z naszymi wydarzeniami odbywającymi się w całej Europie

GEF_Europe

GreenEuropeanFoundation

GEF_Europe